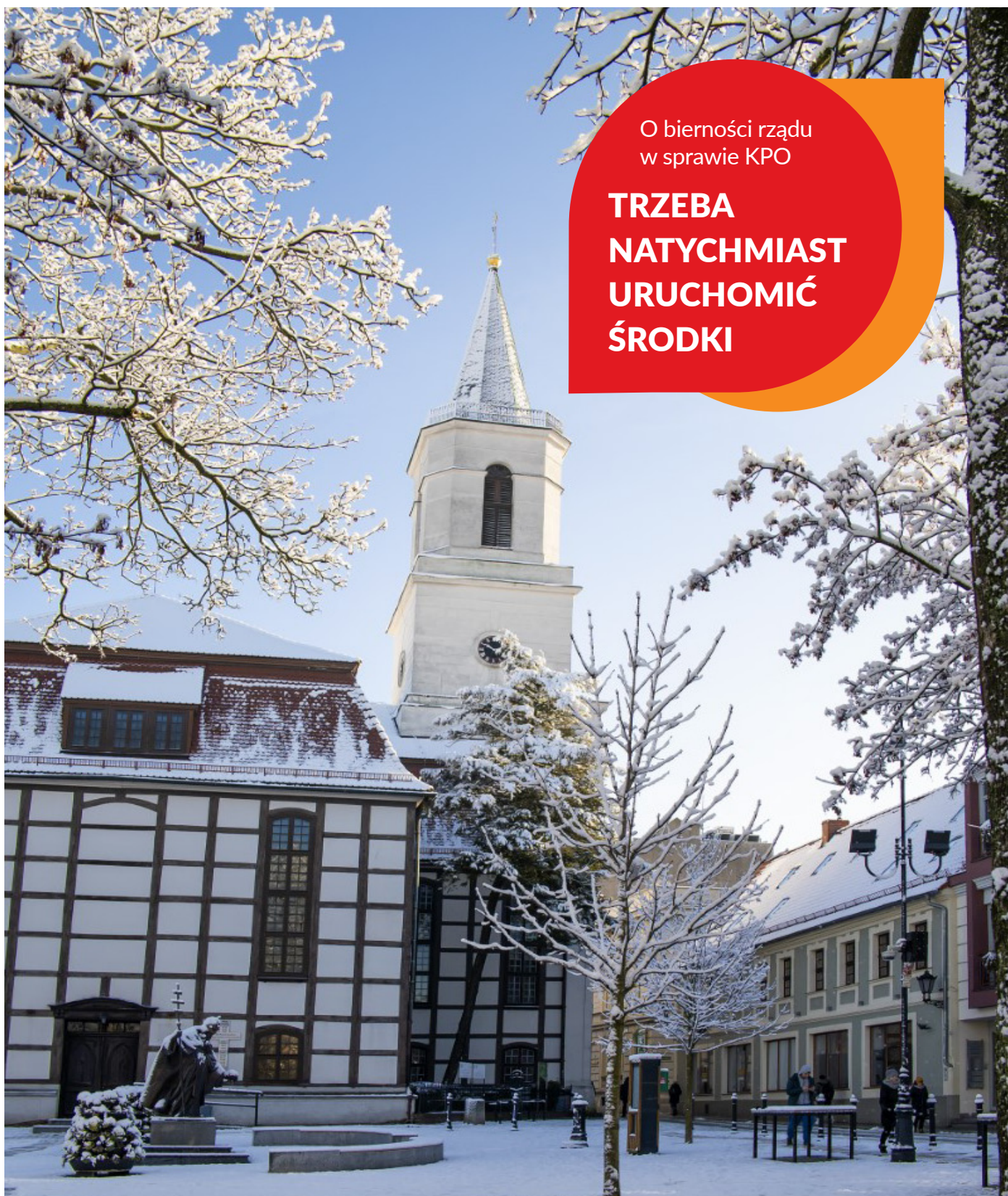


O bierności rządu
w sprawie KPO

**TRZEBA
NATYCHMIAST
URUCHOMIĆ
ŚRODKI**



W NUMERZE

ZE ZWIĄZKU

str. 4 W briefingu prasowym, który odbył się przed obradami Zarządu Związku Miast Polskich w Cieszynie 20 stycznia br., wziął udział gościnnie Jan Olbrycht, poseł do Parlamentu Europejskiego, przewodniczący Intergrupy URBAN. O wymiarze miejskim w pracach instytucji UE mówił też na posiedzeniu Zarządu Związku.

KRONIKA KRAJOWA

str. 6 O dystrybucji węgla przez gminy, o konieczności podnoszenia cen wody i ścieków, a także o pomijaniu Komisji Wspólnej przy procedowaniu pilnych projektów, np. dotyczących źródeł ciepła rozmawiano na posiedzeniu Komisji 25 stycznia br..

str. 7 Ponad 300 samorządowców podpisało się pod listem otwartym do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Apelują w nim do głowy państwa o skuteczne zaangażowanie w proces odblokowania finansów z KPO.

str. 11 Program Współpracy URBACT IV został oficjalnie zatwierdzony przez Komisję Europejską w 2022 r. Zwiastuje on ewolucję, a nie rewolucję. Będzie nadal wspierał miasta wdrażające zintegrowany i zrównoważony rozwój poprzez współpracę w ramach UE.

ROZWÓJ MAŁYCH I ŚREDNICH MIAST – PROJEKT PREDEFINIOWANY

str. 8 Temat mobilności miejskiej dotyczy wszystkich, którzy zajmują się miastami i w nich mieszkają. Wyzwaniem jest dziś organizowanie owej mobilności w sposób zrównoważony, uwzględniający efektywność energetyczną i poszanowanie środowiska. Ważna jest także skala wprowadzanych rozwiązań oraz udział mieszkańców w ich tworzeniu.

MIASTA JUBILEUSZOWE

str. 12 - Moim marzeniem jest, by w samorządzie było mniej polityki, a więcej logiki. Szkoła, ścieżka, szpital nie mają barwy politycznej. A przecież samorząd jest tym, co nam najlepiej wyszło po '89 roku. Chciałbym, by miasta i sejmiki przestały być własnością partii, a były własnością mieszkańców – mówi prezydent Zielonej Góry, Janusz Kubicki. W tym roku Zielona Góra obchodzi jubileusz 700-lecia nadania praw miejskich.

Na okładce: Zielona Góra w zimowej szacie.
Fot. Bartosz Mirosławski

Zarząd ZMP w Cieszynie

Kontrowersje wokół ciepła

Podczas posiedzenia 20 stycznia Zarząd ZMP opiniował projekt ustawy m.in.: Kodeks wyborczy, o ochronie osób zgłaszających naruszenie prawa i o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw.

Na początku obrad o wymiarze miejskim w pracach instytucji UE mówił dr Jan Olbrycht, poseł do Parlamentu Europejskiego i przewodniczący Intergrupy URBAN. Były wieloletni burmistrz Cieszyna zwracał uwagę, że Krajowy Plan Odbudowy różni się od funduszy UE sposobem zarządzania. KPO jest zarządzane bezpośrednio przez Komisję Europejską (KE), co ma zapewnić szybkość i sprawną realizację oraz rozliczanie środków z niego. - *Dostaniemy tyle pieniędzy,*

miast akceptują słuszność idei, że należy dążyć do systematycznego zwiększenia frekwencji w akcjach wyborczych przeprowadzanych w Polsce. Pozytywnie oceniają likwidację podziału obwodowych komisji wyborczych na komisje ds. przeprowadzania głosowania i ds. ustalania wyników głosowania. Negatywnie natomiast ocenili możliwość tworzenia o wiele mniejszych okręgów wyborczych (dotychczasowe minimum 500 osób w okręgu zmienia się na 200 osób), co może spowodować wzrost liczby obwodowych komisji wyborczych o około 6000, a także finansowanie mężów zaufania, co może z kolei powiększyć trudności ze znalezieniem członków do komisji obwodowych. Zgłoszono liczne propozycje poprawek. Samorządowcy z miast zwracali uwagę m.in. na kosztowne dostosowanie niektórych lokali wyborczych dla osób nie-



W Cieszynie Zarząd ZMP poparł zmianę zapisów w paragrafie 7 rozporządzenia MEN w sprawie warunków i sposobu organizowania przez publiczne przedszkola, szkoły i placówki krajoznawstwa i turystyki, która ma ułatwić codzienną współpracę pomiędzy polskimi i czeskimi szkołami czy uczestnictwo młodzieży w zawodach sportowych (wycieczki organizowane w strefie nadgranicznej miałyby być zwolnione z obowiązku informowania organu prowadzącego o ich organizowaniu).

Fot. J. Proniewicz

ile spełnimy kamieni milowych. KPO nie jest na nowe inwestycje, ale na już przygotowane inwestycje. Mamy też coraz mniej czasu na realizację i rozliczenie środków z tego programu, które jest przewidziane na połowę 2026 roku – stwierdził J. Olbrycht. Więcej na str. 4.

Zmiany do Kodeksu wyborczego

Zarząd ZMP zdecydował o przestaniu uwag z miast do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (sprawozdanie komisji druk 2930). Przedstawiciele

pełnosprawnych. W opinii Zarządu zmiany zaproponowane w tej regulacji powinny być szeroko konsultowane i wprowadzone dopiero od następnych wyborów.

Negatywnie o sygnalistach

Zarząd przyjął negatywne stanowisko w sprawie projektu ustawy o ochronie osób zgłaszających naruszenia prawa (MRiPS). To już trzecia z kolei propozycja rządu mająca na celu implementację dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1937 z dnia 23 października 2019

r. w sprawie ochrony osób zgłaszających naruszenia prawa Unii Europejskiej. Żadna z poprzednich propozycji nie uzyskała pozytywnej opinii Związku Miast Polskich, ze względu na niedopracowanie przepisów oraz licznie zgłaszane uwagi samorządów wskazujące na negatywne konsekwencje wprowadzania projektowanych przepisów. Niestety zarzuty te pozostają aktualne i przesądzą o podtrzymaniu negatywnej opinii ZMP na temat projektu ustawy o ochronie osób zgłaszających naruszenia prawa. W pierwszej kolejności zaznaczono, że w dalszym ciągu nie wskazano jednoznacznie i wyczerpująco organów właściwych do przyjmowania zgłoszeń zewnętrznych. Powierając przyjmowanie zgłoszeń „organom publicznym”, projektodawca nie dookreśla, który z nich jest właściwy do przyjęcia zgłoszenia zewnętrznego ze względu na jego przedmiot. Powyższa sytuacja rodzi ryzyko angażowania wielu organów publicznych w proces wyjaśniania tego samego zgłoszenia, tak jak i różnych działań następczych podejmowanych po dokonaniu tego samego zgłoszenia oraz wiążących się z tym sporów kompetencyjnych. Brak jednoznaczności co do właściwości organów zwiększa prawdopodobieństwo uchybienia terminom przewidzianym w Dyrektywie unijnej, wprowadzonym w celu zapewnienia sprawności postępowania zainicjowanego zgłoszeniem.

Konieczna osłona dla obiektów sportowych

Członkowie Zarządu podjęli operacyjne stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw oraz niektórych innych ustaw. 13 stycznia 2023 r. Ministerstwo Klimatu i Środowiska przedstawiło założenia projektu tej ustawy i pomimo bardzo krótkiego okresu na konsultacje, Związek Miast Polskich wraz z innymi ogólnopolskimi organizacjami samorządowymi dokonał analizy przedmiotowego projektu, biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia praktyczne w zakresie stosowania aktualnego brzmienia zmieniającej ustawy i opracował zestawienie kluczowych uwag do projektu ustawy, które są niezbędne do uwzględnienia, aby spełnić główny cel tej regulacji, czyli wsparcie społeczności lokalnych w zakresie obniżania kosztów ponoszonych na dostarczenie ciepła, co jest wspólnym priorytetem zarówno strony rządowej, jak i samorządów terytorialnych. Samorządowcy z miast kwestionowali datę, od której ma być uzależniona rekompensata („maksymalna cena dostawy ciepła – cena dostawy ciepła obowiązująca

na dzień 30 września 2022 r. powiększona o 40%”), ponieważ najwyższe podwyżki nastąpiły już wcześniej - w sierpniu 2022 r. W ich opinii zamiast 40% powinno być 16,6%, czyli tyle ile wynosi inflacja. Zarząd ZMP wniósł ponadto o uwzględnienie w nowelizacji ustawy z dnia 15 września 2022 r. o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw, a także w ustawie z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne, podmiotów promujących kulturę fizyczną (takich jak pływalnie miejskie) jako odbiorców uprawnionych do wsparcia w zakresie cen energii. Przedstawiciele miast podkreślali, że nie ma obecnie racjonalnych powodów, aby ceny energii, gazu czy ciepła systemowego były takie wysokie. Nie zgadzają się na to, aby chronić państwowy monopol i zapewniać gigantyczne zyski dla spółek. Nie chcą, aby za obecny stan rzeczy były obwiniane samorządy – są już bowiem pierwsze takie przykłady (Piotrków Trybunalski). Ich zdaniem należy m.in. zwiększyć limit bezpłatnych certyfikatów CO₂.

Przeciwko likwidacji użytkowania wieczystego

Po raz kolejny Zarząd ZMP negatywnie zaopiniował projekt ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami (MRiT), który wprowadza likwidację użytkowania wieczystego dla podmiotów gospodarczych. Podkreślano, że to kolosalny błąd, zamach na dochody własne JST i kompletne niezrozumienie roli tego narzędzia. Użytkowanie wieczyste to wcale nie jest instrument postkomunistyczny, jest bowiem stosowany w wielu krajach demokratycznych. Pozwala on podmiotowi publicznemu na zachowanie władztwa nad gruntem i wpływu na sposób jego zagospodarowania. Samorządowcy z miast wskazywali, że to kolejna ingerencja w dochody samorządów i zasady gospodarowania ich nieruchomościami. Projekt pozbawia samorządy systematycznych wpływów z tytułu opłat rocznych, które stanowią w trudnych czasach budżetowych źródło dochodów. Regulacja bowiem przewiduje jednorazowy wpływ, ale później jednak uszczuplenie dochodów. – *To kolejne uderzenie w dochody JST, ponieważ w JST nie myślimy w kategorii roku czy kadencji, to niezrozumienie samorządności i państwa* – mówi Edward Maniura, burmistrz Lublińca.

Propozycja zmiany w spółkach komunalnych

Pozytywnie Zarząd ZMP zaopiniował projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy o gospodarce komunalnej (inicjatywa Prezydenta Miasta

Torunia), który dopuszcza (zmiany z art. 9 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym i art. 10 ustawy o gospodarce komunalnej) prowadzenie przez spółki komunalne działalności ubocznej, jeżeli stanowi ona przejaw racjonalnego i właściwego postępowania mającego na celu maksymalne wykorzystanie posiadanego majątku. Zaproponowano poprawkę poprzez dodanie do proponowanego zapisu art. 10 ust. 2a kolejnego zdania: „Działalność powyższa nie może przekroczyć 10% obrotów spółki”. Ograniczenie powyższe podważy potencjalny zarzut, że nowelizacja da możliwość spółkom gminnym prowadzenia w przeważającej mierze działalności komercyjnej.

Projekty z ważnymi uwagami miast

Zarząd zdecydował o przesłaniu ważnych uwag miast do autorów następujących projektów regulacji: o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (właściwy kierunek zmian), o aktywności zawodowej (MRiPS), o zm. ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego (KO), a także rozporządzeń: MRiT w sprawie ewidencji gruntów i budynków, MZ zm. rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu lecznictwa uzdrowiskowego (niezbędna konsultacja z samorządami – kontrowersyjny zapis dotyczący dostępu do lekarza między 7.00 a 18.00), MSiT w sprawie przekazywania środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej (podniesienie poziomu dofinansowania, niezbędna decentralizacja tego funduszu).

Postulaty w sprawie ROP

Zarząd zaakceptował propozycje postulatów w sprawie reformy rozszerzonej odpowiedzialności (ROP) producenckiej na opakowaniach w Rzeczypospolitej Polskiej, przygotowanych m.in. przez UMP i zaopiniowanych pozytywnie przez Komisję Gospodarki Komunalnej ZMP. Obecnie koszty zbiórki odpadów opakowaniowych ponoszą mieszkańcy w opłatach gminnych. Emerytka oszczędzająca na zakupach płaci więc tyle samo, co bogaty obywatel, którego stać na zakupy produktów generujących wiele opakowań. Po wprowadzeniu reformy ROP, za odpady opakowaniowe zapłacić wprowadzający, czyli konsument na etapie zakupu produktu w opakowaniu. System ten będzie znacznie bardziej sprawiedliwy społecznie. Przedstawione POSTULATY są katalogiem kierunkowych zmian, których uchwalenie jest niezbędne i niezwykle pilne.

Joanna Proniewicz

Więcej

Na co samorząd może liczyć w ramach KPO?

Trzeba natychmiast uruchomić środki

W briefingu prasowym, który odbył się przed obradami Zarządu Związku Miast Polskich w Cieszynie 20 stycznia br., wziął udział gościnnie Jan Olbrycht, poseł do Parlamentu Europejskiego, przewodniczący Intergrupy URBAN. O wymiarze miejskim w pracach instytucji UE mówił też na posiedzeniu Zarządu Związku.

W spotkaniu z dziennikarzami uczestniczyli również oprócz europosła: **Gabriela Staszkiwicz**, burmistrz miasta Cieszyna, **Andrzej Dziuba**, prezydent miasta Tychy, członek Zarządu ZMP oraz **Andrzej Porawski**, dyrektor Biura ZMP. Briefing prasowy, transmitowany także na profilu ZMP na Facebooku, koncentrował się wokół pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy, 1000 inwestycji w miastach, których może nie być, gdy zabraknie środków z KPO, oraz spadku dochodów i wzrostu kosztów w miastach.

Co się dzieje z polskim KPO?

Jak zapewnił na wstępie Jan Olbrycht, jeśli chodzi o Polskę, nie ma obecnie żadnych negocjacji w sprawie KPO. - Prowadzone są rozmowy na temat „kiedy wreszcie zrobicie to, na co się zgodziliście”. KE czeka na informację o realizacji kamieni milowych przez nasz kraj. Polska zadeklarowała wprowadzenie 3 niezależnych i „otwierających” kamieni milowych dotyczących praworządności, 280 innych kamieni, 50 reform i zaproponowała 43 pakiety inwestycji. Dostaniemy tyle pieniędzy, ile spełnimy kamieni milowych. KPO nie jest na nowe inwestycje, ale na już przygotowane. Mamy też coraz mniej czasu na realizację i rozliczenie środków z tego programu, które jest przewidziane na połowę 2026 roku – stwierdził J. Olbrycht. Poseł do PE zdementował informacje, że środki z KPO to głównie pożyczki. KPO to przede wszystkim dotacje z budżetu UE i niskooprocentowane pożyczki spłacane przez państwo członkowskie.

Metoda zarządzania bezpośredniego

Poseł do PE wyjaśnił, jak KPO funkcjonuje w całej Europie. - Całe KPO jest pomyślane jako zupełnie inna metoda niż fundusze UE. Przy KPO mamy metodę zarządzania bezpośredniego przez KE, gdzie ostateczne decyzje podejmują ministrowie. Samorządy w całej Europie bardzo się skarżą na tę metodę, ale ta tendencja jest coraz szersza. KE coraz chętniej przychyli się do takiej metody zarządzania programami, która centralizuje zarządzanie na poziomie rządowym. Taka jest właśnie in-

tencja, aby to było szybko, sprawnie i efektywnie. Natomiast decentralizacja nie jest tu celem. Przypomniat przy okazji konsekwencje Traktatu Lizbońskiego, który doprowadził do tego, że UE jest coraz bardziej międzyrządowa, czyli decyzje podejmuje zbierająca się co miesiąc Rada Europejska (premierzy). - To nowy etap w UE, która jest coraz bardziej zarządzana kolegią przez premierów państw członkowskich. Jakie są tego skutki? Jest wyraźna tendencja do wyprowadzania środków z polityki spójności pod pretekstem stwarzania alternatywnych możliwości. Jeżeli jakiś rząd chce, to może ze swojej puli polityki spójności przenieść pieniądze do polityki naukowej, do funduszu sprawiedliwej transformacji. Chodzi często o inne, nowe narzę-

ząd dostanie środki po zrealizowaniu danego etapu, ale najpierw musi ruszyć KPO, a potem konkursy i ich rozstrzygnięcie.

Brak spełnienia kamieni milowych i reform

Ile tych pieniędzy Polska dostanie? Jan Olbrycht podał, że może to być 300 mld zł. Na dzisiaj poprosiła o 170 mld zł. Czas na zwiększenie tej sumy mija w sierpniu tego roku - Nie będzie żadnych pieniędzy na przyszłe inwestycje, tylko na już realizowane, czyli samorządy będą musiały zainwestować pieniądze, żeby je dostać. Samorządy muszą mieć pewność, że je dostaną. Płatności mogą nastąpić w połowie 2024 roku, wcześniej nie ma szans. Sytuacja jest bardzo trudna, czyli



Jan Olbrycht jest odpowiedzialny za monitorowanie wszystkich KPO w Europie. - Pieniądze leżą na stole. Jeżdżę po Europie, sprawdzamy, ile kto zrobił, musimy powiedzieć, że efekty są imponujące, dlatego że wszyscy się bardzo spieszą. Samorządy doskonale wiedzą, co jest wykonalne. Wiele państw robi świetne rzeczy dotyczące cyfryzacji, szkół, kwestii klimatycznych – mówił były burmistrz Cieszyna.

Fot. Archiwum ZMP

dzia – szybsze, łatwiejsze i prostsze – których dotyczą inne zasady zamówień publicznych i pomocy publicznej – tłumaczył J. Olbrycht. Europoseł powiedział, że wszystkie pieniądze, które z KPO przyjdą, będą zawsze płacone ex-post, nie będzie żadnych zaliczek, bo te mogliśmy dostać, ale nie skorzystaliśmy z tej możliwości. Przy KPO nie ma wkładu własnego, dlatego dla samorządów są to niezwykle ważne pieniądze. Przy KPO procedura jest prosta: najpierw rząd ustala z Komisją Europejską plan, KE go opiniuje, a potem rząd dostarcza informacje na temat kamieni milowych, które udało się zrealizować. KE je sprawdzi i następnie wypłaci środki, co zajmuje około 2 miesięcy. Samo-

samorządy mają czas – od połowy 2023 do połowy 2026 roku – zauważył przewodniczący Intergrupy URBAN. - Zwracam uwagę na te rygorystyczne daty. KPO jest oparte na pożyczkach na rynkach finansowych i KE nie chce informować rynków finansowych, że będą jakieś poślizgi. Terminy, które dziś obowiązują, to koniec sierpnia – to ostateczna data na zgłoszenie zmiany KPO o poszerzenie części pożyczkowej. Jak wiadomo Polska prosiła o 11,6 mld zł, natomiast może pożyczyć nawet 35 mld zł. Druga data końcowa to połowa 2026 roku na ewentualne odwołania. Koniec 2026 roku – cały program się zamyka. Do 50 reform, które Polska zadeklarowała, jest potrzebnych wiele nowych aktów legi-

slacyjnych. Powinny być one już gotowe, bo bez nich nie uda się zrealizować zaplanowanych inwestycji. W naszym kraju wciąż tego brakuje. Rząd może sobie zwrócić pieniądze za wszystko, co wykonął zgodnie z KPO od lutego 2020 roku. Aktualnie rządzący próbują realizować różne działania ze swoich pieniędzy, zakładając, że sobie to odliczą. Jest to możliwe, lecz musi być zgodnie z ustaleniami KPO.

Pożyczki czy dotacje z KPO

KPO składa się z dwóch części: dotacyjnej, na którą państwa członkowskie zaciągają kredyt, dzielą go na dotacje, które będą spłacane z budżetu UE (proporcjonalnie do wkładu państw, najbogatsi zapłacą więcej, czyli Polska spłaci mniej niż dostanie), oraz części pożyczkowej – spłacanej przez rząd w wysokości takiej, jaką zaciągnie pożyczkę (jest to aktualnie najlepsza i najtańsza pożyczka na rynku finansowym; jest ona bardzo opłacalna, bo rozłożona na kilkadziesiąt lat przy bardzo niskim oprocentowaniu). - *Byłoby optymalnie, gdyby rząd siadł do poważnej rozmowy z samorządami i uzgodnił z nimi, co da się zrobić szybko i sprawnie, co już jest prawie gotowe – radził poseł do PE.* - *Jeżeli dzisiaj samorządy w Polsce mają ogromny spadek dochodów własnych, to lepiej, aby dla nich dedykowano część dotacyjną, żeby nie musiały zwracać tych pieniędzy. Z tego co wiem, w planach rządowych jest to, żeby samorządy dostały część tych pieniędzy w formie pożyczek. To znaczy, że będą musiały dzielić z rządem obowiązek spłacania tych środków. To złe rozwiązanie. Nawet jeśli rząd pożyczycie pieniądze z KE, to może z tego zrobić dotację. To niezwykle istotne. Na pytanie, kiedy samorządy otrzymają środki z KPO, Jan Olbrycht powiedział, że to będzie wtedy, kiedy zakończą się spory w rządzie i pojawi się zielone światło dla KPO po załatwieniu sprawy praworządności.* - *Samorządy są w takiej sytuacji, że naprawdę potrzebują tych pieniędzy, są gotowe i mają przygotowane projekty. Chodzi o to, żeby natychmiast ruszać, bo czasu jest niewiele – apelował poseł.*

Możemy nie zdążyć...

Jan Olbrycht mówił również o innych ważnych dla miast inicjatywach KE, m.in. o programie REPowerEU mającym na celu uniezależnienie Europy od rosyjskich paliw kopalnych na długo przed 2030 r., w świetle rosyjskiej inwazji na Ukrainę, z którego wdrażaniem możemy nie zdążyć, a także o programie Horyzont, New Urban Mobility Framework, New European Bauhaus oraz o nieprzygotowaniu przez Polskę do realizacji umowy partnerstwa do wdrożenia konwencji dotyczącej osób niepełnosprawnych ONZ i karta praw podstawowych. - *Kończymy negocjacje dotyczące RePowerUE. Ten*

plan Komisji Europejskiej dotyczy tworzenia nowych źródeł energii, ale i ocieplenia budynków i inicjatyw lokalnych dotyczących kwestii energetycznych. Na to Polska dostanie 2,8 mld euro. Zostaje to dopisane do KPO. Będzie to nowy rozdział KPO i w tej sprawie rząd będzie musiał przygotować analogiczny program pod RePowerUE. Ten program będzie również negocjowany z KE i następnie będzie realizowany wg tej samej metody. Jest zgoda, jest plan, dostarczacie papier, że zrobiliście, dostajecie pieniądze. Daty te same. Możemy nie zdążyć. Udało się wpisać w trakcie negocjacji, żeby RePowerUE był uzgadniany w formie obligatoryjnych konsultacji z partnerami (ten element przeoczyliśmy w KPO) – objaśniał europoseł.

Miasta przygotowane

Podczas briefingu prasowego samorządowcy mówili o tym, czego miasta nie wybudują, jeśli nie będzie pieniędzy z KPO. Andrzej Dziuba, członek Zarządu ZMP powiedział, że w piśmie, które złożyliśmy na ręce prezydenta Andrzeja Dudy, załącznikiem była **lista 1000 inwestycji**, które mogłyby zmienić oblicze naszego kraju i ułatwić życie Polkom i Polakom. - *Ograniczę się do 2 przykładów z mojego miasta, które zyskałyby, gdyby te pieniądze z KPO do nas trafiły. Jeden projekt dotyczy Jeziora Paprociańskiego, które boryka się z zakwitem sinic. Mamy gotowy projekt i dokumentację na rekultywację tego jeziora w celu odtworzenia ekosystemów (50 mln zł). Bez tych pieniędzy nie mamy żadnych szans, aby uzdrowić ten akwen. Jest to jezioro, które służy całej metropolii śląskiej. Innym przykładem jest budowa historycznej inwestycji - Zielonej Osi (40-50 mln zł) – mówił prezydent Tychów. Z kolei Gabriela Staszkiwicz wyraziła nadzieję, że pieniądze z KPO trafią do wszystkich miast i do Cieszyna. - *Jesteśmy przygotowani. Od wielu lat prowadzimy taką politykę, że nasze dokumenty strategiczne, koncepcje i projekty są przygotowywane, aby być gotowym do ogłaszanych konkursów – zapewniła pani burmistrz. - Chcemy, aby miasto Cieszyn krok po kroku stawało się miastem bardziej zielonym. Mamy na myśli zakup kolejnych elektrycznych autobusów. Mamy też wytypowanych i przygotowanych 16 obiektów miejskich do termomodernizacji i zainstalowania fotowoltaiki, chcemy zmodernizować oczyszczalnię ścieków (ok. 40 mln zł). Chcielibyśmy, a myślę, że mogą to powiedzieć w imieniu wszystkich burmistrzów i prezydentów, żeby środki z KPO trafiły do nas w sposób transparentny i sprawiedliwy. Aby w jasny i klarowny sposób, na podstawie zgłoszonych projektów, trafiły do samorządów.**

Dlaczego środki z KPO są ważne dla JST?

W trakcie briefingu prasowego Andrzej Porawski mówił o spadku dochodów i wzro-

ście kosztów w miastach. - *Chcę zwrócić uwagę na to, że w samorządach w wyniku zmian w podatku PIT ubyło kilkadziesiąt miliardów złotych; tylko w tym roku różnica między tym, co by było gdyby nie było tych zmian, a tym co dostaniemy, wynosi 30 mld zł. W zeszłym roku było to 20 mld zł, w dwóch poprzednich po 10 mld zł, czyli łącznie 70 mld zł. Tyle środków nie wpłynęło do budżetów samorządowych. Wpłynęłoby, gdyby nie było zmian z PIT, którym nie jesteśmy przeciwni, ale domagamy się od rządu rekompensaty utraconych dochodów – podkreślił dyrektor Biura ZMP. Dwie dotychczasowe rekompensaty (wyrównanie 8 i 13,7 mld zł) rozchodzą się inaczej niż ubytek w PIT. Na 1 mieszkańca gminy wiejskiej przypada 414 zł z tych rekompensat, na 1 mieszkańca gminy miejsko-wiejskiej – 233 zł, natomiast gminy miejskiej 172 zł, a miasta na prawach powiatu – 273 zł. W związku z tym widać, że ubytki w PIT są największe w miastach, gdzie głównym dochodem był udział w PIT. - *My to nazywamy dyskryminacją miast, a rząd nam odpowiada, że ma prawo prowadzić własną politykę – dodał A. Porawski.**

Zwrócił on ponadto uwagę na to, że inflacja konsumencka jest niższa niż inflacja samorządowa. Ta konsumencka wynosi rok do roku 17-18%, gdy tymczasem ceny energii elektrycznej wzrosły dla miast 4,8 razy (ze 164 zł do 785 zł/MWh), gazu – 4,3 razy w ciągu 2 lat (ze 102,4 do 442,15 zł/MWh), oleju opałowego trzykrotnie, paliw (diesel) dwukrotnie, koszty pracy – dwukrotnie więcej niż wynosi inflacja konsumencka, usług transportowych w ostatnim roku o ponad 22%, a budowlanych – 25-30%. Budżety samorządowe drenuje także dofinansowywanie przez JST subwencji oświatowej. - *Do subwencji oświatowej dokładaliśmy 15-17 mld zł rocznie za poprzednich rządów, natomiast w 2021 roku dopłata ta wynosiła już 32 mld zł. Jednocześnie subwencja w porównaniu do PKB wynosiła w roku 2003 2,9% PKB, a w 2021 – 1,99% PKB – tłumaczył Andrzej Porawski. Zdementował tymi danymi wszystkie propagandowe opowieści rządu, jak dobrze jest w samorządach. - *Niektóre dochody rzeczywiście nam rosną w liczbach bezwzględnych, ale rząd nigdy nie mówi o wydatkach, a przy tej inflacji wydatki rosną dużo szybciej niż dochody. Nie mamy już własnych środków na inwestycje. Jesteśmy uzależnieni od zewnętrznych środków, europejskich, w tym KPO i dotacji, które są po pierwsze niewystarczające, a po drugie niesprawiedliwie dzielone – powiedział dyrektor.**

Więcej oraz ZNACZENIE ŚRODKÓW Z KPO I FUNDUSZY UE DLA INWESTYCJI W MIASTACH – informacja prasowa

Joanna Proniewicz

Z Komisji Wspólnej...

Na kryzys - gminy

O dystrybucji węgla przez gminy, o konieczności podnoszenia cen wody i ścieków, a także o pomijaniu Komisji Wspólnej przy procedowaniu pilnych projektów, np. dotyczących źródeł ciepła rozmawiano na posiedzeniu Komisji 25 stycznia br..

Strona samorządowa zaprotestowała przeciw skierowaniu na Radę Ministrów i do prac parlamentarnych projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw - bez opinii Komisji Wspólnej. To niezgodne z ustawą o KWRiST.

- Dzięki dobrej współpracy z minister Trzaskowską (wiceminister klimatu i środowiska) i jej współpracownikami otrzymaliśmy ten projekt i mogliśmy się nad nim pochylić, ale niejako obok procedury Komisji Wspólnej - informował Marek Wójcik, sekretarz strony samorządowej.

Zaznaczył, że w pilnym trybie odbyły się spotkania z projektodawcami, na których udało się wypracować pewne zmiany. Strona samorządowa będzie składała propozycje poprawek w trakcie prac sejmowych.

Co z węglem, którego gmina nie sprzedaje?

Po raz kolejny aktualna sytuacja związana z dystrybucją węgla przez gminy była przedmiotem dyskusji Komisji. Obecny na spotkaniu Karol Rabenda, wiceminister aktywów państwowych zapewniał, że pojawiające się jednostkowe problemy są rozwiązywane na bieżąco, poprawia się płynność wydawania węgla, a sieć dystrybucyjna rozszerza się o nowe punkty, np. na Mazowszu.

Sekretarz strony samorządowej ponownie zgłosił wniosek, by umożliwić wykorzystanie potencjału podmiotów prywatnych sprzedających węgiel do jego sprzedaży (choćby w przypadku braku pełnego asortymentu w spółkach państwowych). Pytał o rozwiązanie dla gmin, w których mieszkańcy - m.in. ze względu na ciepłą zimę - nie odbierają zamówionego węgla. Zaproponował też nowelizację ustawy, by umożliwić sprzedaż nadwyżek węgla innym podmiotom niż osoby fizyczne, np. spółkom komunalnym, które mogłyby wykorzystać go w kolejnym roku.

Propozycje rządowe

Rozwiązaniem może być dostarczanie węgla partiami, możliwość sprzedaży węgla

również po 30 kwietnia czy podpisania aneksów ze spółkami np. PGG, PGE, na podstawie których gminy będą mogły kupić pozostały węgiel i wykorzystać go do ogrzania szkół czy innych obiektów. Przygotowywane jest też rozwiązanie, by ci mieszkańcy którzy zgłoszą większe zapotrzebowanie niż 3 tony węgla, mogli go kupić po preferencyjnej cenie, jeśli inni nie wykorzystają swojego limitu. To uelastyczni obecne rozwiązania i da gminom możliwość sprzedaży pozostałego węgla. Minister Rabenda zadeklarował wsparcie, jeśli bliżej końca sezonu grzewczego gdzieś pojawi się problem z nadmiarem niesprzedanego węgla.

Na kryzys - gminy

Na pytanie, jaki jest plan sprzedaży węgla na przyszły sezon grzewczy, minister Rabenda odpowiedział, że trwa analiza sytuacji. Na razie wygląda na to, że przy obecnych



Samorządowcy pracujący w Komisji Wspólnej protestują przeciwko procedowaniu pilnych projektów ustaw z pominięciem Komisji.

Fot. H. Hendrysiak

cenach rynek sam sobie poradzi z obsługą gospodarstw domowych w cenie do 2 tysięcy zł za tonę. Jeśli cena węgla na rynkach światowych wzrośnie powyżej pewnego poziomu, to zostanie uruchomiony awaryjny, kryzysowy system sprzedaży węgla przez gminy. Ruszy na pewno wcześniej - już w wakacje będzie wiadomo, po jakiej cenie będzie można sprowadzić węgiel do Polski.

Sporne taryfy na wodę

Po raz kolejny wróciła kwestia trudnej sytuacji spółek wodociągowo-kanalizacyjnych w związku z odmawianiem przez Wody Polskie skrócenia obowiązywania dotychczasowych taryf na wodę i ścieki. Przedstawiciele strony samorządowej alarmowali, że na ponad 700 złożonych wniosków, zaledwie 60, czyli mniej niż 10% zostało rozpatrzonych pozytywnie.

- Za chwilę spółki wod-kan będą ogłaszały upadłość, bo tracą płynność finansową, ponieważ cena wody i odprowadzania ścieków ustalona jest poniżej kosztów. A przecież wiemy, że cena energii elektrycznej i wzrost

wynagrodzeń, które gwałtownie rosną, są determinujące dla cen wody i ścieków - przekonywał Jan Grabkowski, starosta poznański, współprzewodniczący Komisji Wspólnej ze strony samorządowej.

Samorządowcy apelowali do Wód Polskich o rewizję stanowiska i zmianę postępowania w sprawie taryf. Dziś już około stu samorządów dopłaca do cen wody i ścieków, a przecież nie wszystkie mogą sobie na to pozwolić.

Zdaniem przedstawicieli strony samorządowej lepiej byłoby wrócić do poprzedniego rozwiązania, czyli zatwierdzania taryf na wodę i ścieki przez rady gmin. To one najlepiej znają lokalne uwarunkowania i jednocześnie pilnowały, by ceny wody nie rosły nadmiernie dla mieszkańców.

Jak podała Joanna Kicińska, dyrektor Departamentu Gospodarki Wodno-Ściekowej w Wodach Polskich, w ciągu ostatnich 12 miesięcy wpłynęło 745 wniosków o zmianę

taryf, z tego 60 zostało zatwierdzonych (żadna w wyniku wyroku sądowego), wydano 294 negatywne decyzje (z różnych przyczyn, również po to, by złożyć nowy, poprawny wniosek). 35 wniosków zostało już pozytywnie rozpatrzonych i czeka na wydanie decyzji administracyjnej, a 215 nadal czeka na weryfikację. Zaznaczyła, że nowy tryb wynikający

z art. 24j jest trudny i zadeklarowała pomoc w poprawie wniosku.

Negatywnie o likwidacji użytkowania wieczystego

Komisja Wspólna negatywnie zaopiniowała projekt nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami, który wprowadza dla podmiotów gospodarczych możliwość nabycia prawa własności użytkownikom wieczystym. Zdaniem strony samorządowej to forma uwłaszczenia się podmiotów, które uzyskały prawo do użytkowania wieczystego, często poniżej ceny rynkowej. Projekt pozbawi JST wpływów z tytułu opłat rocznych za użytkowanie wieczyste i uniemożliwi zachowanie władztwa nad gruntami i wpływu na sposób ich zagospodarowania. A przecież prawo to wywodzi się ze starożytnego Rzymu i jest z powodzeniem stosowane w innych państwach zachodnich. U nas tymczasem traktowane jest jak relikw socjalizmu i w związku z tym usuwane - uzasadniali negatywną opinię samorządowcy.

Więcej

hh

Samorządowcy piszą do Prezydenta RP

O bierności rządu w sprawie KPO

Ponad 300 samorządowców – prezydentów i burmistrzów miast, marszałków województw, wójtów, radnych i sołtysów z całej Polski – podpisało się pod listem otwartym do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Apelują w nim do głowy państwa o skuteczne zaangażowanie w proces odblokowania finansów z KPO.

W Warszawie oraz m.in. w Jeleniej Górze, Opolu, Sopocie, Lublinie, Pucku, Wrocławiu, Olsztynie, Katowicach, Wałbrzychu, Płocku i Łodzi 11 stycznia odbyły się konferencje prasowe samorządowców w sprawie KPO. Inicjatywa została zorganizowana przez Ruch Samorządowy TAK! Dla Polski.

- Jako samorządowcy obserwujemy z wielkim przerażeniem, jak w wyniku politycznych kłótni oraz nieprzestrzegania zasad praworządności przez polski rząd tracimy miliardy euro, które przysłużyłyby się rozwojowi lokalnych wspólnot. Dlaczego my bijemy na alarm? Dlatego że jako Polacy i Polki, jako Ruch Samorządowy TAK! Dla Polski, widzimy, że historia się powtarza. Chodzi o Plan Marshalla - Stalin zakazał przystąpienia do

tego planu, a Polska stała się krajem „zapóźnionym”. Od 1989 roku i szczególnie od wejścia Polski do Unii Europejskich nadrabiamy te straty - wyjaśnia inicjatywę Jacek Karnowski, prezydent Sopotu i prezes Ruchu Samorządowego TAK! Dla Polski.

- Polski rząd mógłby skorzystać z bankomatu i sięgnąć po unijne pieniądze. Wystarczy wbić odpowiedni kod PIN, którym w tym przypadku jest respektowanie wartości europejskich.

- Pieniądze z KPO są potrzebne natychmiast Polsce, samorządom. Obserwując z niepokojem to, co się dzieje, te opóźnienia, przygotowaliśmy list do Prezydenta RP podpisany przez kilkaset samorządowców z całej Polski. Te środki są konieczne, a opóźnienia, z którymi mamy do czynienia mogą doprowadzić do tego, że nie będą na czas wykorzystane. To byłaby tragedia - podkreśla Rafał Trzaskowski, prezydent m. st. Warszawy.

Samorządowcy walczą o KPO dla mieszkańców. Dla miast i wsi brak z Krajowego Planu Odbudowy to ostry hamulec w rozwoju Polski lokalnej. Samorządowcy podkreślają, że rząd w sprawie KPO jest wciąż bierny, a konsekwencje ponoszą mieszkańcy.

„Od pandemii koronawirusa, która dotknęła niemal każdej sfery naszego życia mijają kolejne miesiące, a nasz kraj wciąż nie otrzymał należnych mu w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Miliardy złotych miały pomóc Polkom i Polakom po kryzysie wywołanym pandemią COVID-19” – napisano w liście, w którym samorządowcy proszą Andrzeja Dudę o skuteczne działania, deklarując przy tym pełną gotowość do współpracy w wypracowaniu rozwiązań, które sprawią, że Polacy będą mogli skorzystać z tych środków. Prezydenci, burmistrzowie, wójtowie czy radni od miesięcy alarmują, że bierność działań rządu silnie odbijają się na lokalnych budżetach.

- Na pieniądze z KPO czekamy już bardzo długo. Ich brak jest bardzo dotkliwy dla samorządów, które mocno zostały dotknięte inflacją, kryzysem energetycznym i spadkiem wpływów z podatku PIT, a europejskie środki mogłyby być szybko wykorzystane dla poprawy warunków życia naszych mieszkańców. Na inwestycje im potrzebne jak drogi, przedszkola czy na budowę szpitala – podkreśla Roman Ciepela, prezydent Tarnowa.

Więcej

Projekty o ochronie ludności i stanie klęski żywiołowej

W obronie praw obywateli

Prezes ZMP w liście do Andrzeja Dudy wyraża głębokie zaniepokojenie wobec aktualnego brzmienia resortowego projektu ustawy o ochronie ludności oraz o stanie klęski żywiołowej. Jednocześnie prosi Prezydenta o przeprowadzenie analizy przedmiotowego projektu ustawy i zajęcie stanowiska.

Resortowy projekt ustawy o ochronie ludności oraz o stanie klęski żywiołowej jak dotąd był częściowo konsultowany podczas prac Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Zdaniem Zarządu ZMP, projekt, który stanowi pomieszczenie kilku niezwiązanych ze sobą materii: ochronę ludności (dotąd rozumianą jako obronę cywilną), zarządzanie kryzysowe oraz jeden z trzech przewidzianych w Konstytucji RP stanów nadzwyczajnych – stan klęski żywiołowej, zawiera w sobie rozwiązania, które znacząco ograniczają prawa obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, zarówno indywidualne, jak i realizowane poprzez społeczności lokalne.

- Przepisy dotyczące zasad obowiązujących w stanie klęski żywiołowej (...) stawiają obywateli w znacząco gorszej sytuacji, poprzez daleko idącą uznaniowość w jego realizacji, przyznaną administracji rządowej, zwłaszcza w zakresie arbitralnego rozszerzania wprowadzanych ograniczeń szerszych niż wskazane w Konstytucji RP – czytamy w liście do Andrzeja Dudy.

Nowe przepisy w znacznym stopniu ograniczają możliwości dochodzenia przez obywateli dotychczas przysługujących im praw do roszczeń odszkodowawczych za straty spowodowane w wyniku obowiązywania stanu klęski żywiołowej.

Zasadnicze obawy na gruncie konstytucyjnym – w opinii Zarządu Związku – budzą także zapisy wprowadzające nieznane dotychczasowemu porządkowi prawnemu: stan pogotowia i stan zagrożenia, które przewidują bardzo istotne ograniczenia w korzystaniu przez obywateli z podstawowego katalogu praw i wolności. Jednocześnie wyłączone zostają uprawnienia kontrolne parlamentu w trakcie ich obowiązywania. Sformułowania zawarte

w projekcie dają możliwość ich stosowania w sposób nieuprawniony. Zdumienie samorządowców z miast budzi zwłaszcza niemal dowolna uznaniowość w interpretacji wielu przepisów ograniczających prawa obywatelskie.

- Bardzo poważne obawy na gruncie zgodności z brzmieniem Konstytucji RP budzi zwłaszcza możliwość zawieszania organów samorządu terytorialnego przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek właściwego terytorialnie wojewody, poprzez ustanowienie pełnomocnika, w sytuacji „nieskuteczności” działań organu (wg ostatniej propozycji kompromisowej: „niewykonania zadań”), które wynikają z wprowadzenia nie tylko stanu klęski żywiołowej, ale także niekonstytucyjnych stanów pogotowia lub zagrożenia – pisze do Prezydenta prezes ZMP. Kryterium oceny realizacji zadań gminy jest nieprecyzyjne i pozostawia wojewodzie szerokie uprawnienia interpretacyjne.

Istotnym w opinii członków Zarządu Związku jest także fakt, że w wskazanej sytuacji organ wykonawczy może zaskarżyć decyzje premiera po 30 dniach od jego zawieszenia.

(epe)

Więcej

Forum Rozwoju Lokalnego

Zrównoważona mobilność miejska

Temat mobilności miejskiej dotyczy wszystkich, którzy zajmują się miastami i w nich mieszkają. Wyzwaniem jest dziś organizowanie owej mobilności w sposób zrównoważony, uwzględniający efektywność energetyczną i poszanowanie środowiska. Ważna jest także skala wprowadzanych rozwiązań oraz udział mieszkańców w ich tworzeniu.

Zrównoważona mobilność to stan, w którym codzienne wybory środka transportu sprzyjają dobrej jakości życia w mieście. Kiedy mieszkanie, osoba dojeżdżająca do pracy czy turysta mogą w dogodny sposób przemieszczać się. Owo przemieszczanie się – zgodnie z zasadami zrównoważonej mobilności – zakłada poszanowanie dla środowiska naturalnego i zdrowia ludzi. Zrównoważona mobilność łączy się z większą odpowiedzialnością obywateli, przedsiębiorstw i administracji, z obowiązkiem promowania wykorzystania alternatywnych paliw i pojazdów, a także oszczędzania energii i osiągania wydajności w sektorze transportu. Dla obywateli to obowiązek dodawania zdrowych nawyków do codziennych dojazdów do pracy. Tematowi zrównoważonej mobilności miejskiej poświęcone było styczniowe seminarium Forum Rozwoju Lokalnego. Uczestniczyli w nim w roli prelegentów eksperci oraz praktycy samorządowi planujący i wdrażający rozwiązania budujące zrównoważoną mobilność.

O filozofii zrównoważonej mobilności

Zrównoważona mobilność miejska nie jest zagadnieniem samym w sobie. Trudno o niej mówić nie mając w szerszej perspektywie poprawy jakości wielu usług w miastach.

- Polska jest wciąż krajem podzielonym na sektory, branże i wciąż jeszcze pokutuje pewna skłonność do wąskiego myślenia – mówił podczas seminarium Andrzej Porawski, dyrektor Biura ZMP. – Natomiast dla mnie zrównoważona mobilność to fragment transformacji technologicznej, transformacji

energetycznej zorientowanej na oszczędzanie energii, na efekty ekonomiczne, ale także ekologiczne.

Zdaniem Michała Babickiego, sekretarza Pilotażu Planu Zrównoważonej Mobilności Miejskiej (SUMP), to także kwestia bezpieczeństwa energetycznego: - Jeżeli będziemy poruszać się w sposób efektywny, ekonomiczny, to będziemy bardziej niezależni jeżeli chodzi o surowce energetyczne – mówił.

Ekspert przypomniał, że zrównoważona mobilność miejska jest odpowiedzią na narastające problemy środowiskowe i klimatyczne

FILOZOFIA MOBILNOŚCI

Popularne opinie	Praktyka
Wszyscy muszą sprzedać swoje samochody	Część ludzi używa swoich aut w mniejszym stopniu
Nie będzie budowane więcej dróg	Wybieranie tańszych opcji, ale może też zbudowanie drogi jeśli to najlepszy sposób na osiągnięcie celów
Nie będzie budowana żadna nowa infrastruktura transportowa	Pomyśl, co chcesz osiągnąć (bezpieczeństwo? Lepsze środowisko? Lepszą gospodarkę?) i potem wybierz działania, które pomogą osiągnąć te cele. Pomyśl, zanim coś zbudujesz
W ciągu roku wszyscy będziemy jeździć rowerami i komunikacją publiczną	Powoli będą zmieniać się wzorce podróżowania, więc w ciągu kilku lat będzie mniej samochodów

Fragment prezentacji Michał Babickiego.

oraz na nieskuteczność prostych inwestycji infrastrukturalnych, które realizowane są jednostkowo i zdają się rozwiązywać problemy, które jednak wracają ze zdwojoną siłą. Mówiąc o filozofii mobilności zwrócił uwagę, że wcześniejsze planowanie transportu opierało się o zasadę pierwszeństwa płynności ruchu i szybkości, stawiało na jeden środek transportu, a infrastruktura była w centrum zainteresowania twórców planów transportowych jako cel sam w sobie. Plany te dotyczyły pojedynczych jednostek, w ich granicach administracyjnych. Tym-



FORUM
ROZWOJU
LOKALNEGO

czasem pierwszą zasadą zrównoważonego planowania mobilności jest dostępność i jakość życia. Stawia się tu na zintegrowany rozwój wszystkich środków transportu w granicach miasta i jego obszaru funkcjonalnego. Samorząd realizując inwestycje infrastrukturalne powinien zwracać uwagę na to, w jaki sposób one oddziałują na otoczenie. A więc na przykład otwarcie obwodnicy powinno być powiązane z uspokojeniem ruchu na terenach, z których ten ruch został wyprowadzony. To pozwala na podniesienie tam standardu zamieszkania, czyli jeszcze bardziej „podbija” efekt związany z budową

obwodnicy i jest namacalny dla mieszkańców tego obszaru objętego uspokojeniem ruchu.

W powiązaniu z przestrzenią

- Bardzo ważna jest interdyscyplinarność i długotrwała wizja w zrównoważonym planowaniu mobilności. Te kwestie będą łączyły się z zapisami w strategich. Dla mniejszych miast czy obszarów nie ma sensu wydzielać oddzielnego dokumentu Planu Zrównoważonej Mobilności – mówił Michał Babicki.

Ekspert przypomniał, że mobilność powinno łączyć się z kwestiami zagospodarowania przestrzennego. - Powinniśmy promować zwartą zabudowę, nierozproszoną. Łatwiej ją obsłużyć komunikacyjnie, łatwiej w niej stworzyć warunki dla zrównoważonej mobilności i jest ona tańsza w obsłudze pod względem usług komunalnych – mówił. Radził ponadto, by samorządy wykorzystywały szanse, które już posiadają na styku obszaru planowania

przestrzennego i mobilności.

Dane robią różnicę

Dziś samorządowcy wiedzą, że aby myśleć o mądrym rozwoju miast i tworzyć dobre plany na ich rozwój, potrzebne są dane. A jak podkreślają eksperci, obok zarządzania przestrzenią, to właśnie zarządzanie mobilnością wymaga największej ilości danych. Właśnie w obszarze mobilności posiadanie dużej ilości różnych informacji robi ogromną różnicę gdy chodzi o jakość tworzonych i wdrażanych przez władze miast planów i strategii.

Dlaczego wykorzystanie danych w planowaniu i zarządzaniu mobilnością jest ważne? Bo dotyczy ona bardzo wielu różnych zmiennych, wielu aktorów, a wyzwanie z nią związane są niezwykle złożone. W obszarze zarządzania mobilnością mamy do czynienia z pewnym rozproszeniem kompetencji i zadań po różnych jednostkach miejskich i pozamiejskich (są to zarządy czy wydziały dróg, biura planowania przestrzennego czy biura mobilności). Kolejny ważny argument na potrzebę posiadania danych to fakt, że w przypadku mobilności miejskiej podejmowanie decyzji na tzw. „chłopski rozum” się nie sprawdza.

– Tu musimy podejmować decyzje w oparciu o niezaprzeczalne dane m.in. dlatego, że mamy do czynienia z wysokimi oczekiwaniami społecznymi, bo ludzie nie chcą stać w korkach i chcą sprawnie przemieszczać się po mieście – mówił Szymon Ciupa, ekspert Związku Miast Polskich. – Mobilność miejska to także drażliwy element debaty publicznej, a to sprawia, że dyskusja na temat zmian jest bardzo trudna. Tym bardziej powinna opierać się na argumentach i dobrym przygotowaniu, bo musimy przekonywać do naszych planów nie tylko mieszkańców, ale także liderów miejskich, współpracowników czy radnych.

Informacje pod ręką

Na szczęście – jak wynika z prezentacji eksperta ZMP, dane istnieją i są dostępne w skali, jakiej nigdy wcześniej nie było. Jest bardzo wiele źródeł danych w zarządzaniu mobilnością. Są to rejestry publiczne (ewidencja pasa drogowego, ewidencja ludności, miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego), inwentaryzacje terenowe, ekspertyzy i badania, crowdsourcing (np. aplikacje monitorujące aktywności sportowe; korzystają z nich miliony mieszkańców miast), badania społeczne, usługi komunalne, wszelkiego rodzaju czujniki, smartfony, miejskie systemy informacji przestrzennej, infrastruktura informacji przestrzennej państwa, inne jednostki administracji publicznej oraz otwarte źródła danych.

Skala faktycznego obszaru funkcjonalnego

O możliwościach i pułapkach finansowania rozwoju transportu publicznego mówił podczas seminarium dr Michał Wolański ze Szkoły Głównej Handlowej.

Kluczowym elementem, o czym mówiono podczas seminarium, jest patrzeć na miejską mobilność przez pryzmat nie pojedynczego miasta, ale obszaru funkcjonalnego, a plany zrównoważonej mobilności miejskiej nie powinny być planami miejskimi, tylko planami aglomeracyjnymi. – Mobilność miejską planuje się w układzie miasta i otaczającego go obszaru funkcjonalnego. To ma bardzo głębokie uzasadnienie, które wynika z tego, że nawet jeżeli w mieście zmniejszymy liczbę podróży samochodami, a nie będziemy mieli zintegrowanej strategii dla całego obszaru, to ruch dojeżdżający spoza miasta zwiększy się i nie uzyskamy pożądanego efektu w postaci zmniejszenia zużycia surowców energetycznych czy zmniejszenia zanieczyszczenia – mówił ekspert.

**Iceland
Liechtenstein
Norway grants**



**Ministerstwo Funduszy
i Polityki Regionalnej**

Z jego doświadczenia wynika, że istniejące w Polsce systemy transportowe są względnie małe obszarowo – działają w mieście i kilku przylegających gminach, podczas gdy faktyczny zasięg dojazdów jest większy. Ten problem jest coraz bardziej zauważany przez Komisję Europejską, która naciska na polskie władze, żeby finansować nie tylko systemy komunikacji miejskiej, ale systemy transportu publicznego, które będą obejmowały miasta i ich obszary funkcjonalne.

Jak zawalczyć o dopłaty
Kiedy pytamy, jak takie działania sfinansować, powinniśmy najpierw mieć pomysł na sieć transportową, a następnie na finansowanie bieżące, a z którym – jak zauważył dr Wolański – są w samorządach coraz większe problemy. I dopiero na samym końcu powinien pojawić się pomysł na sfinansowanie taboru. Pierwsza więc powinna pojawić się kwestia użytkowników – a jeszcze lepiej – klientów.

Wszędzie w Europie bardzo ważnym klientem komunikacji miejskiej jest młodzież szkolna dojeżdżająca z terenu powiatu, a nawet kilku powiatów, do miasta. W warunkach polskich jednak dojeżdża ona do szkół średnich często samochodami. – Dając ludziom rozsądną alternatywę będziemy w stanie zatrzymać strumień aut wjeżdżających do miasta – przekonywał ekspert. I dodał: – Udany system transportu publicznego, taki „dla ludzi”, to system działający w skali powiatu lub kilku powiatów. Zwrócił uwagę, że formuła komunikacji miejskiej jest przez prawo w pewien sposób dyskryminowana gdy chodzi o jej finansowanie. Na komunikację miejską nie można otrzymać praktycznie żadnych dopłat bieżących. Ale już jeżeli organizujemy komunikację inną niż miejska, mamy dostęp do dwóch dodatkowych źródeł finansowania: potężnego

źródła, jakim są dopłaty do ulg podstawowych oraz do Funduszu Autobusowego.

Gości seminarium były także przedstawicielki Ministerstwa Infrastruktury oraz Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Mówiły m.in. o koncepcji Planów Zrównoważonej Mobilności Miejskiej w polityce unijnej i krajowej, a także o zakresie wsparcia samorządów w przygotowaniu i wdrażaniu działań na rzecz zrównoważonej mobilności miejskiej w ramach programów unijnych perspektywy 2021-2027.

Pionierski pomysł na zrównoważoną mobilność

Niektóre polskie miasta od dawna przy mierzały się do zrównoważenia mobilności miejskiej. W pierwszym konkursie zorganizowanym na początku lat 2000. przez Związek Miast Polskich pt. „Innowacje w miastach” Rybnik zgłosił projekt dotyczący tzw. „rybnickiego metra”. Miasto, w ramach bardzo wczesnej informatyzacji gospodarki komunalnej i innych dziedzin życia miasta, wprowadziło m.in. w komunikacji autobusowej bilet jednorazowy, który funkcjonował jak współczesne karty okresowe – opłacało się go skasować na wejściu i na wyjściu z autobusu, bo najczęściej zostawały na nim jakieś środki do ponownego wykorzystania. Dzięki temu zabiegowi miasto zmierzyło faktyczne strumienie pasażerów i zdecydowało się zupełnie przebudować linię i częstotliwość kursowania autobusów na tych liniach. Powstała pętla w kształcie nieregularnej ósemki, po której autobusy kursowały bardzo często i na tą trasę w pierwszym rzędzie wprowadzono autobusy ekologiczne, a ceny biletów na nie były niższe niż na inne linie. Ważne jest to, że ta ósemka inna było w dni robocze, a inna w soboty i niedziele, była bowiem dostosowana do faktycznych potoków pasażerskich. Autobusy kursujące na pozostałych liniach jedynie dowoziły pasażerów do tej linii, którą żartobliwie nazywano „metrem”. Rybnickie rozwiązanie to jeden z najwcześniejszych przykładów budowania zrównoważonej mobilności miejskiej.) Zapraszamy do obejrzenia zapisu całego seminarium oraz do zapoznania się z wszystkimi prezentacjami pokazanymi podczas spotkania **TUTAJ**.

Ewa Parchimowicz

Czas na zrównoważoną
mobilność miejską

Stawiamy na przyjazny transport

Zrównoważona mobilność miejska w miastach Europy, ale i Polski, staje się rzeczywistością. Rośnie potrzeba transformacji transportu, ponieważ odpowiada on za wysoki procent emisji gazów cieplarnianych na obszarach miejskich. Dodatkowo zainteresowanie tym tematem spowodowane zostało kryzysem ekonomicznym i poszukiwaniem bezpieczeństwa i samowystarczalności energetycznej polskich i europejskich miast.

Plan Zrównoważonej Mobilności Miejskiej (Sustainable Urban Mobility Plan-SUMP) to koncepcja zintegrowanego i zrównoważonego planowania mobilności miejskiej. Głównym celem SUMP jest dążenie do podnoszenia jakości życia mieszkańców miast oraz obniżanie wpływu transportu na środowisko.

Transport vs. mobilność

Koncepcja mobilności polega nie tyle na przemieszczaniu osób, co na zapewnieniu im dostępności do celów. Dzięki temu czasami można wręcz zrezygnować z przemieszczania się i zafatwić daną potrzebę lokalnie.

W ostatnich latach coraz częściej słowo „transport” zostaje zastępowane w niektórych kontekstach „mobilnością”. Ta nowa tendencja ma swoje dwa powody. Po pierwsze coraz większą wagę przykładamy do potrzeb użytkowników systemu transportowego. To związane jest nie tylko z chęcią przemieszczania się, lecz bardziej ze wspomnianą wcześniej fundamentalną potrzebą jak najłatwiejszego dostępu do określonych usług. Po drugie eksperci, ale także mieszkańcy miast coraz wyraźniej artykułują znaczenie niezmotywowanych sposobów przemieszczania się w celu zaspokajania tych potrzeb. Mimo coraz większej dominacji i popularności motoryzacji, wszyscy zaczynają dostrzegać narastanie problemów z nią związanych, w tym kwestii środowiskowych, adaptacji i zapobiegania zmianom klimatu.

Wsparcie dla miast

Od 2019 roku Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, we współpracy z Mi-

nisterstwem Infrastruktury, Komisją Europejską, Inicjatywą Jaspers oraz Centrum Unijnych Projektów Transportowych organizowało pilotaż, który zapewnił wsparcie chętnych miast w przygotowaniu Planów Zrównoważonej Mobilności Miejskiej (SUMP).

SUMP to strategia przyjaznego transportu w mieście. Określa ona rozwój systemów i usług transportowych z uwzględnieniem ochrony środowiska i zdrowia mieszkańców i patrzy na wszystkie gałęzie transportu.

Celem pilotażu była współpraca i wsparcie ośrodków miejskich w przygotowaniu i wdrażaniu zrównoważonego transportu miejskiego.

Miasta, które wyraziły zainteresowanie tematyką SUMP, otrzymały wsparcie doradcze ze strony inicjatywy Jaspers oraz Doradcy Centrum Unijnych Projektów Transportowych. Miały też możliwość uczestniczenia w bezpłatnych warsztatach. Ich tematyka wiązała się z przedstawieniem dobrych praktyk, czyli wyników prac z wybranymi miastami.

O tym, jakie zaskakujące wnioski pojawiły się po pierwszym etapie pilotażu mówił dr Michał Wolański, kierownik projektu wsparcia SUMP. Zwrócił uwagę, że dokonała się duża zmiana w oczekiwaniach mieszkańców, co podkreślali specjaliści od zarządzania strategicznego. *„Chcemy zieleni i czystego powietrza. Jesteśmy gotowi zaakceptować, że autostrady miejskie są przeciwskuteczne. Warto, by tę zmianę zauważyli specjaliści od transportu, bo widzą to już stratedzy i planiści”*.

Co już wiadomo o SUMP

Dlaczego potrzebne są nam Plany Zrównoważonej Mobilności Miejskiej? Przede wszystkim dlatego, że realizacja potrzeb mieszkańców nie odbywa się w granicach jednej gminy. Systemy transportowe należy tworzyć co najmniej dla miasta i jego obszaru funkcjonalnego, którym jest najczęściej powiat, a nawet kilka powiatów. Kolejny powód to fakt, że planowanie transportu musi brać pod uwagę zmiany demograficzne, trendy migracyjne, zmiany w strukturze osadniczej itd. Aby tworzyć takie systemy, konieczna jest współpraca międzyinstytucjonalna zarówno na płaszczyźnie poziomej – pomiędzy władzami sąsiadujących jednostek terytorialnych, jak i pionowej – pomiędzy władzami różnych szczebli.

Doświadczenia zebrane w pilotażu SUMP wśród barier blokujących szersze stosowanie przez samorządy planów zrównoważonej mobilności wskazują na brak krajowej i regionalnych polityk mobilności. Wiele

działań powinno się zaczynać „od góry” i trudno samorządom je inicjować, np. budowa osiedli wraz z przystankami kolejowymi czy budowa systemów regionalnego transportu autobusowego. Eksperci wskazują ponadto, że brakuje też polityki aglomeracyjnej – niektóre ZIT-y nie są trwałe, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach. Potrzeba jasnej drogi współpracy i finansowego jej wsparcia, zwłaszcza w początkowej fazie.

Brakuje ponadto zrównoważonej mobilności w planowaniu strategicznym i przestrzennym; dokonywanie zmian w dokumentach planistycznych i strategicznych rodzi koszty finansowe i polityczne po stronie samorządów. Problemem jest także brak wystarczającej liczby ekspertów i szkoleń.

Miasta już to robią!

Większość dotychczasowych działań, mających na celu realizację idei zrównoważonego rozwoju miast i mobilności, podejmowano jak dotąd w dużych miastach. Pilotaż SUMP stworzył szansę opracowania takich planów także przez mniejsze miasta. Władze Gdyni już 1992 r. powołały Zarząd Komunikacji Miejskiej - organizatora zbiorowego transportu miejskiego dla miasta i 6 otaczających gmin. W 1998 r. uchwaliły politykę transportową. Działaniami tym towarzyszyła edukacja mieszkańców oraz promocja zachowań komunikacyjnych wykorzystujących ekologiczne środki transportu. W 2016 r. w Gdyni uchwalony został Plan zrównoważonej mobilności miejskiej.

Kraków był pierwszym polskim miastem, w którym uchwalono – w roku 1993 - miejską politykę transportową z elementami zrównoważonej mobilności miejskiej. W 2016 roku Rada Miasta przyjęła nową Politykę transportową dla miasta Krakowa na lata 2016 – 2025. Uwzględnia ona założenia SUMP.

Wrocław z kolei był pierwszym polskim miastem, w którym strategiczny dokument dotyczący polityki transportowej, akceptowany przez Radę Miejską w 2013 roku, uzyskał nazwę „Wrocławska polityka mobilności”. Napisano w nim: „Cel generalny powinien być realizowany w oparciu o kształtowanie pozytywnych zachowań komunikacyjnych mieszkańców oraz harmonijne funkcjonowanie i rozwój miasta i otoczenia, w szczególności w zakresie struktury przestrzennej, transportu i środowiska”.

(epe)

Program Współpracy europejskich samorządów

Co czeka miasta w URBACT IV?

Program Współpracy URBACT IV został oficjalnie zatwierdzony przez Komisję Europejską w 2022 r. Zwiastuje on ewolucję, a nie rewolucję. Będzie nadal wspierał miasta wdrażające zintegrowany i zrównoważony rozwój poprzez współpracę w ramach UE.

Ułatwi dzielenie się wiedzą i dobrymi praktykami między miastami i innymi poziomami władzy rządowej i samorządowej w całej UE. Jego celem jest promowanie zintegrowanego i zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich oraz poprawa polityk miejskich i skuteczności polityki spójności w miastach.

W programie URBACT IV kontynuowane będą istniejące trzy rodzaje Sieci:

- Partnerzy Sieci Planowania Działań będą opracowywać lokalne zintegrowane plany działania w celu poprawy sytuacji w swoich miastach.
- Partnerzy Sieci Transferu dostosują i ponownie wykorzystają wybrane dobre praktyki w swoich miastach.
- Partnerzy Mechanizmu Transferu Innowacji opracują plany inwestycyjne dla inicjatyw powstałych w ramach projektów Urban Innovative Actions i European Urban Initiative.

Wszystkie sieci URBACT IV będą współpracować z partnerami z 27 państw członkowskich UE oraz państw stowarzyszonych i krajów IPA: Norwegii, Szwajcarii, Albanii, Bośni i Hercegowiny, Czarnogóry, Macedonii Północnej i Serbii.

Sieci URBACT IV nadal będą zajmować się szerokim zakresem tematów miejskich, z którego miasta będą mogły korzystać. Wartościowe będzie jednak uwzględnienie przekrojowych tematów programu: green, gender, digital. Oczywiście nie zabraknie działań związanych z budowaniem potencjału miast i kapitalizacją doświadczeń URBACT, jak również flagowych wydarzeń (Festiwałe Miejskie, Uniwersytety Letnie), które będą kontynuowane do 2027 roku!

Start naboru do Sieci Planowania Działań

Wraz z nowym rokiem ogłoszony został pierwszy nabór w ramach URBACT IV. Instytucja Zarządzająca Programem Operacyjnym URBACT IV właśnie ogłosiła nabór na utworzenie 30 Sieci Planowania Działań. Ten pierwszy nabór URBACT IV potrwa do 31 marca 2023 r.

Zaproszenie jest skierowane przede wszystkim do urzędów miast, które chcą współpracować z innymi miastami europejskimi w celu opracowania i wdrożenia Zintegrowanych Planów Działania w odpowiedzi na lokalne wyzwania.

Miasta i inne instytucje publiczne z państw członkowskich i partnerskich (Norwegia i Szwajcaria) Unii Europejskiej, a także krajów korzystających z Instrumentu Pomocy Przedakcesyjnej (IPP - Albania, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Macedonia Północna i Serbia) kwalifikują się do otrzymywania środków finansowych na udział w Sieciach Planowania Działań.

Zmieniamy miasta dzięki sieciom

Sieci Planowania Działań umożliwiają miastom współpracę w celu znalezienia rozwiązań dla wspólnych wyzwań miejskich i wymianę informacji na temat możliwości zrównoważonego rozwoju obszarów

teczne polityki lokalne, aby stawić czoła lokalnym wyzwaniom, wykorzystać potencjalne możliwości i rozwiązać wspólne problemy. Stosując metodę URBACT, miasta mogą rozwijać kulturę partycypacyjną w kształtowaniu polityki, która obejmuje wszystkich interesariuszy i zwiększa przejrzystość oraz możliwości udanej realizacji.

Co daje miastom udział w sieciach

Dzięki ponadnarodowym sieciom wymiany i uczenia się program URBACT zapewnia miastom i praktykom miejskim możliwości:

- dzielenia się i uczenia od praktyków z miast w całej Unii Europejskiej, Szwajcarii, Norwegii i krajach IPA
- współpracy z innymi miastami wokół konkretnego wyzwania politycznego, aby zaprojektować innowacyjne rozwiązania lokalne w formie Zintegrowanych Planów Działania

Czemu warto przystąpić?

- Aby zainspirować się dokonaniem innych miast w Europie
- Aby rozwijać i wdrażać działania w odpowiedzi na Wasze lokalne wyzwania
- Aby wzmocnić Wasze zdolności w partycypacyjnym i zintegrowanym tworzeniu polityk miejskich
- Aby rozpocząć zmianę w Waszym mieście

Jak utworzyć Sieć

Głównie miasta z:

& Szwajcaria, Norwegia, Albania, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Macedonia Północna, Serbia

8-10 partnerów

Partner wiodący

Dowiedz się więcej:
urbact.eu/get-involved

miejskich. Dzięki wymianie i uczeniu się we współpracy z europejskimi partnerami miasta mogą opracowywać i testować rozwiązania zidentyfikowanych przez siebie wyzwań. Wykorzystując Metodę URBACT - ponadnarodowej wymiany doświadczeń, zintegrowanego i partycypacyjnego podejścia oraz współtworzenia rozwiązań - miasta opracują Zintegrowane Plany Działania na poziomie lokalnym, aby uwzględnić konkretne działania mające na celu sprostanie zidentyfikowanym wyzwaniom. Celem jest poprawa swoich zintegrowanych polityk miejskich i realizacja tych polityk w terenie.

Uczestnictwo w Sieci Planowania Działań umożliwia dokonanie prawdziwych, zrównoważonych zmian w miastach. Dzięki wzajemnej wymianie i uczeniu się można opracować bardziej świadome, skoordynowane i sku-

- testowania nowych pomysłów i rozwiązań w trakcie życia sieci
- korzystania z narzędzi i szkoleń w zakresie zintegrowanego i partycypacyjnego podejścia do wyzwań i polityk miejskich
- dostępu do wiedzy specjalistycznej w celu wspierania rozwoju i realizacji zintegrowanego i partycypacyjnego kształtowania polityki, a także wiedzy tematycznej w celu uwzględnienia lokalnych polityk i praktyk
- uzyskania wsparcia finansowego na współpracę z innymi miastami w całej Europie i opracowanie Zintegrowanych Planów Działania
- tworzenia sieci miast w celu dalszej współpracy i wymiany najlepszych praktyk w celu doskonalenia i opracowywania innowacyjnych rozwiązań.

Adres strony polskiej to: www.urbact.pl

Stolica polskiego wina

Jak Feniks z popiołów



Z Januszem Kubickim, prezydentem Zielonej Góry rozmawia Hanna Hendrysiak.

- Przez rok, od Winobrania do Winobrania świętujecie wyjątkowe jubileusze - 800-lecia pierwszej wzmianki o mieście i 700-lecia nadania praw miejskich. Jak zielonogórzanie będą celebrować to święto?

- Oczywiście wydarzeń jest dużo: koncerty, spotkania, wystawy, setki różnych imprez, których w dużej części pomysłodawcami są mieszkańcy. To oni np. opracowali i z kilkunastu propozycji wybrali logo jubileuszu. Wychodzę z założenia, że to ludzie tworzą miasto – nie prezydent czy urzędy – i staram się ich angażować.

Najważniejszym wydarzeniem jubileuszowym jest oczywiście Winobranie – jedyne takie święto w skali całego kraju. Zielona Góra to stolica polskiego wina, więc Winobranie jest kumulacją różnych wydarzeń, które dzieją się przez cały rok. Niestety, nie świętujemy tak hucznie jak byśmy chcieli – z części pomysłów musieliśmy zrezygnować ze względu na inflację, covid i wojnę na Ukrainie...

- Co zostanie w mieście po obchodach jubileuszu?

- Myśleliśmy nad tym i zdecydowaliśmy, że pochodzący z Zielonej Góry znany artysta, projektant i architekt Oskar Zięta, którego prace wystawiane są w największych muzeach na świecie, przygotowuje specjalną instalację z dmuchanego metalu.

Z okazji jubileuszu ukazał się też trzeci tom historii miasta, mówiący o czasie po '89 roku, czyli historii najnowszej. Przypominamy ją, bo Zielona Góra swoją wielkość

zawdzięcza Polsce. Kiedyś to było niewielkie, niemieckie miasto i szanujemy tę tradycję, ale dopiero po II wojnie światowej rozwinęło się do dzisiejszej wielkości i znaczenia. Teraz jest istotnym punktem na mapie zachodniej Polski.

- Zielona Góra nazywana jest Winnym Grodem - stolicą polskiego winiarstwa. Samorząd wspiera powrót do tradycji winiarskich i promuje je...

- Mam okazję obserwować na przestrzeni kilkunastu lat reaktywację winiarstwa w Polsce. Zielona Góra była motorem napędowym tych zmian – m. in. z naszej inicjatywy doszło do zmian ustawowych, które pozwoliły na rozwój winiarstwa; to osobna, ciekawa historia. Najlepiej po prostu przyjechać na Winobranie, sprawdzić, jak wspaniałe są tu wina. W tej chwili już dziesiątki winnic wystawia swoje produkty na Winobranie. Mamy też „polskie bąbelki”, nawet lepsze od szampana. Nie jestem wielkim specjalistą od win, ale jak odwiedzają nas Francuzi, słysząc z uprawy winorośli i zachwycają się naszymi białymi winami i „bąbelkami”, to o czymś to świadczą. Naprawdę nie mamy się czego wstydzić.

Odbudowujemy tradycję, w okolicy mamy już kilkanaście piwnic winiarskich i proponujemy spacer po Zielonej Górze szlakiem tych piwnic – w każdej z nich winiarze i sommelierzy prezentują swoje produkty, które można oczywiście degustować. To jest coś, co nas wyróżnia i o co dbamy. Zapraszamy więc wszystkich na Winobranie, a muszę zaznaczyć, że odwiedzają nas setki tysięcy ludzi. W samym Korowodzie bierze udział 3-4 tysiące osób. Poza imprezami w mieście przygotowane są specjalne autobusy – WinoBusy, które wożą turystów do winnic, gdzie mogą zobaczyć jak powstaje wino, a potem wrócić świętować dalej w Śródmieściu. Wino jest naszą specjalnością i zawsze będzie.

- Można też zwiedzać Zieloną Górę szlakiem „bachusików”...

- Oczywiście, Bachus to król wina. W tej chwili mamy już ponad 60 „bachusików” – figurek rozsypanych po całym mieście. Ciekawostką jest, że to nie miasto funduje te figurki, ale sami mieszkańcy czy firmy prywatne; my tylko wyznaczamy im miejsce. Można więc zwiedzić Zieloną Górę szlakiem bachusików. Choć zaznaczyć, że mamy w centrum również pomnik św. Urbana, patrona winiarzy.

- Polska samorządowa kojarzy Zieloną Górę z udanym, wyjątkowym w skali kraju połączeniem miasta z gminą. Proszę opowiedzieć, jak do tego doszło i jak to wpłynęło na rozwój?

- Nie ulega wątpliwości, że to była dobra decyzja, bo miasto zyskało kolejny, silny impuls

rozwojowy. Dzięki temu również nie boimy się demografii. Nikt się dotąd nie odważył na połączenie miasta z gminą w drodze referendum, bo, aby było ono skuteczne, musi wziąć udział ponad 50 % mieszkańców. To trudne. Myśmy to zrobili – przyłączyliśmy gminę, która liczyła 18 tysięcy mieszkańców i 17 sołectw. W każdym z nich byłam kilkakrotnie i namawiałam mieszkańców, by się przyłączyć, bo wiadomo, że dużo może więcej. To była gigantyczna praca, trudna, bo trzeba pamiętać, że na czele komitetu przeciw połączeniu stały władze byłej gminy i robiły wszystko, by do tego nie dopuścić. Problemów było sporo, choćby to, że w każdej wsi była ulica Kwiatowa – co zrobić po połączeniu? Wymiana dowodów osobistych, wpisów w ewidencji gospodarczej itd. A ludzie boją się nowych spraw. Dlatego zostawiliśmy mieszkańcom gminy sporą autonomię, w miejsce sołectw zrobiliśmy dzielnice, by mogli mieć swoich reprezentantów w Radzie Miasta. Do dzisiaj w ostatni weekend sierpnia robimy... dożynki.

Uważam jednak, że nie mamy w Polsce innego wyjścia – wiadomo, że bogaci mieszkańcy szukają sobie miejsca do życia i wyprowadzają się pod miasto, tam płacą podatki, ale wszystkie problemy rozwiązują w mieście. To prowadzi do ubożenia centrum i wzrostu zasobności przedmieść. Tylko że jak miejskie jądro zacznie umierać, to przedmieścia też umrą.

To był gigantyczny wysiłek, ale i wielka nagroda, bo dzięki temu miasto się rozwija i zyskuje. Powstała choćby Specjalna Strefa Ekonomiczna w Kisielinie, gdzie są nowe firmy, już pracuje kilka tysięcy osób. A jeszcze kilka lat temu był tam teren po-PGR-owski. Zakładaliśmy, że dzięki połączeniu pozyskamy 1 mld zł środków zewnętrznych na rozwój miasta, a udało się więcej.

- Jest Pan prezydentem już 17. rok. Jak zmieniło się miasto?

- Zielona Góra przez te kilkanaście lat została przebudowana. Kiedy obejmowałem funkcję prezydenta, była miastem rzuconym na kolana. Największe firmy, które świadczyły o potęgzie miasta, upadły wraz z socjalizmem; mieliśmy wysokie bezrobocie. Nie było pomysłu na miasto, ludzie stąd uciekali. Cieszę się, bo Zielona Góra powstała jak Feniks z popiołów. Dziś to całkiem inne miasto. Postawiliśmy na rozwój strefy inwestycyjnej, rozwój Uniwersytetu – jesteśmy najmniejszym miastem w Polsce, w którym jest uniwersytet. Mamy już np. wydział medyczny.

Powstały nowe firmy w całkiem nowych branżach, wiele z nich jest bardzo nowoczesnych, jak choćby Ekoenergetyka, która dostarcza stacje ładowania do autobusów i samochodów elektrycznych na całym świecie.

Kilkanaście lat temu stworzyli ją dwaj absolwenci naszego Uniwersytetu. Startowali w inkubatorze przedsiębiorczości, przez 2 lata nie płacili czynszu, bo nie było ich stać. Dziś zatrudniają ponad 800 inżynierów. Udało nam się zmienić miasto, ale jednocześnie pozostawić je przyjaznym do życia. Nasi mieszkańcy narzekają na 3-5-minutowe korki, ale już kończymy budowę potężnej obwodnicy miasta, a rozpoczyna-

my zachodniej. Jesteśmy i zawsze będziemy miastem zielonym, bo połowa naszego terenu to lasy. Mamy tereny rozwojowe. Stawiamy na ekologiczny transport - jesteśmy liderem w liczbie autobusów elektrycznych w przeliczeniu na mieszkańca. Do końca br. aż 80% floty będą stanowiły elektryki..

- A jakie macie plany na przyszłość

- Pomysłów mamy dużo - usprawnienia komunikacyjne, program budowy miesz-

kań. Jednak moim marzeniem jest, by w samorządzie było mniej polityki, a więcej logiki. Szkoła, ścieżka, szpital nie mają barwy politycznej. A przecież samorząd jest tym, co nam najlepiej wyszło po '89 roku. Chciałbym, by miasta i sejmiki przestały być własnością partii, a były własnością mieszkańców.

- Dziękuję za rozmowę.

800 lat miasta i 700 lat praw miejskich
Zielonej Góry

Winny ogród

Położona w zachodniej Polsce, na zboczu doliny rzeki Odry Zielona Góra jest największym miastem województwa lubuskiego - liczy 140 tysięcy mieszkańców. Mieści się tu siedziba organów samorządu województwa: Marszałka oraz Sejmiku Województwa Lubuskiego. Stolica najbardziej zielonego regionu w Polsce może pochwalić się terenami rekreacyjnymi - parki i lasy stanowią około 50% powierzchni miasta.

Dziś prężnie się rozwija gospodarczo, m.in. dzięki połączeniu miasta z gminą; przyniosło to miastu nowe tereny inwestycyjne. To tu działają m.in. Batcar

- firma zajmująca się handlem i obsługą serwisową akumulatorów, Ekoenergetyka - rozwijająca najnowsze technologie ładowania pojazdów elektrycznych, słynne e-obuwie (teraz pod nazwą Modivo) - lider e-commerce czy cinkciarz.pl, oferujący internetową wymianę walut.

Winnice i piwnice

Miasto założone przez księcia Henryka Brodatego w 1222 roku prawa miejskie uzyskało 100 lat później - w 1323 roku. To dzięki pierwszemu osadnikowi, który sprowadził do miasta sadzonki winorośli, założono tu winnice. Według tradycji pierwsze z nich powstały tu w połowie XII wieku, jednak najstarsza udokumentowana informacja o tym pochodzi z 1314 r. Od tego czasu winiarstwo było ważną częścią tożsamości miasta. Starczy powiedzieć, że ponad 200 lat temu na terenie Zielonej Góry istniało kilkaset domków winiarskich, w których znajdowały się tłocznie, leżakowały beczki z winem i przechowywane były narzędzia. Do dziś zachowały się trzy, naj-



bardziej znany domek znajduje się na Winnym Wzgórzu i jest obecnie częścią słynnej zielonogórskiej Palmiarni. Ślady winiarskiej po-

tęgi miasta znajdują się także w jedynym w kraju Muzeum Wina, które jest częścią Muzeum Ziemi Lubuskiej. Zachwyca również „podziemna Zielona Góra”, czyli unikatowe w skali kraju piwnice winiarskie, które coraz częściej wykorzystywane są do promocji winiarstwa.

Obchody Dni Zielonej Góry pod nazwą „Winobranie” trwają tydzień i są największym świętem wina w Polsce. To plenerowa impreza rozrywkowa, kulturalna i handlowa, której głównym wydarzeniem jest Korowód - bierze w nim udział kilka tysięcy przebranych mieszkańców.



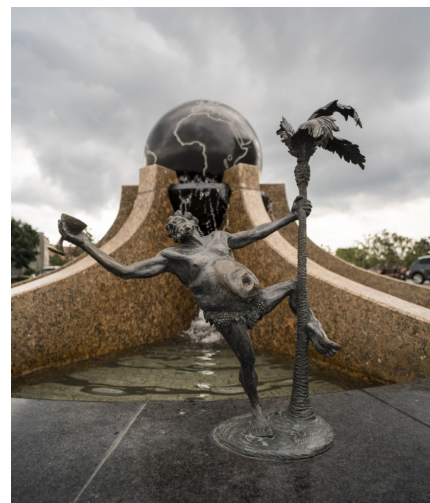
Ratusz w Zielonej Górze.

Starówka

Stary Rynek wraz z deptakiem tworzą jeden z najdłuższych ciągów spacerowych w Polsce. Słynie on z kolorowych kamienic, kościołów, urokliwych uliczek oraz zadbanych skwerów i placów. Można tu znaleźć m.in. instytucje kultury, kawiarnie, restauracje oraz... pomnik Bachusa. To tutaj odbywają się cykliczne imprezy, takie jak Lato Muz Wszelakich czy Winobranie.

Sportowe symbole

Dumą miasta są także sportowcy, którzy zdobywają mistrzowskie tytuły zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej.



Bachusik

Fot: 2 x Bartosz Miroslawski

Zielonogórskie kluby: koszykarski oraz żużlowy, które cieszą się popularnością w całej Polsce, na dobre wpisały się w historię miasta i stały się jego symbolami.

hh

Zielonogórskie Zagłębie Kabaretowe

Kabarety, stand-upy, filmy komediowe - to fenomen socjologiczno-kulturowy Zielonej Góry, gdzie od lat 80. powstają, rozwijają się i współdziałają różne formacje kabaretowe. W krótkim czasie szturmem zdobywały nagrody i wyróżnienia na ogólnopolskich festiwalach. Głównym miejscem animacji jest do dziś Klub Studencki Gęba przy Uniwersytecie Zielonogórskim.

Zagłębie to również kluby literackie zajmujące się pisaniem skeczy. W ostatnich latach rozwinęły się kolejne formy sceniczne - głównie stand-up i improwizacja kabaretowa. Zielonogórskie środowisko kabaretowe kupia w swoich szeregach różnorodne typy charakterów, ludzi związanych ze sceną komediową, muzyczną i literacką. Starczy wymienić choćby Władysława Sikorę, Joannę Kołaczkowską, Grzegorza Halamę czy Magdę Mikołajczyk. Najbardziej znane kabarety z Zielonej Góry: Potem, Jurki, Ciach, Szum, Stuchajcie, Made In China, Hlynur, Nowaki, K2.

Z ŻYCIA MIAST

BOLESŁAWIEC**Największa modernizacja oświetlenia**

W Bolesławcu ruszyły prace przy modernizacji wszystkich energooszczędnych opraw oświetleniowych dróg. To największa w historii miasta modernizacja oświetlenia ulicznego. Nowe oświetlenie dróg będzie nowoczesne, wydajne i przede wszystkim energooszczędne.

Inwestycja obejmuje modernizację 3 148 opraw oświetleniowych na nowoczesne oprawy oświetlenia dróg w technologii LED, wymianę i montaż słupów zakwalifikowanych do wymiany oraz malowanie wysięgników. Modernizacji podlegać będą szafki oświetleniowe zakwalifikowane do wymiany. Projekt zakłada również instalację Systemu Inteligentnego Zarządzania Oświetleniem – Smart Lights.

Celem modernizacji jest zmniejszenie zużycia energii, w konsekwencji także emisji gazów do atmosfery, co wpłynie na poprawę jakości powietrza w Bolesławcu. Redukcję emisji CO₂ względem stanu sprzed przebudowy oszacowano na poziomie około 60%. Roczne oszczędności oszacowano na 3 900 000 zł według cen z 2022 roku (zużycie kosztów energii 60%). Projekt otrzymał dofinansowanie w ramach RPO. Wartość zadania 13,4 mln. zł, w tym 3 369 253,08 zł to środki z budżetu miasta Bolesławca. Projekt realizowany jest w partnerstwie z miastami Lwówek Śląski, Zgorzelec, Duszniki - Zdrój, Lubań, Bogatynia i Zawidów. Gmina Miejska Bolesławiec jest liderem projektu. [Więcej](#)

BYDGOSZCZ**Zieleń wizytówką miasta**

Inwestycje związane z miejską zielenią i miejscami rekreacji pochną w tym roku około 45 mln zł. Spektakularny finisz prac zapowiada się przy terenach nad brzegiem Wisły w Starym Fordonie. Miasto zrealizuje też szereg zadań wybranych bezpośrednio przez mieszkańców w Bydgoskim Budżecie Obywatelskim.

Prace przy terenach zielonych w Starym Fordonie to jeden z elementów kompleksowej rewitalizacji. Obejmą one między innymi utworzenie polany rekreacyjnej, ścieżek dydaktycznych, nasadzenia drzew i krzewów, przede wszystkim w pasie pomiędzy ulicą Promenada i brzegiem Wisły. Przy rzece wybudowane zostaną: boisko, tor do jazdy wyczołowej rowerem, miejsca wypoczynkowe, plac zabaw i ścianka do wspinaczki. Montaż ławek, stojaków na rowery, ścianek, koszy, urządzeń do zabawy i ćwiczeń rozpocznie się wiosną. Łącznie na ten

końcowy etap prac miasto zabezpiecza ponad 11,6 mln zł.

Także na Wyspie Młyńskiej – wizytówce Bydgoszczy – zaplanowano w tym roku szereg prac agrotechnicznych oraz tych związanych z konserwacją małej architektury. Pojawiają się nowe nasadzenia, rozbudowany zostanie system automatycznego nawadniania, wymieniona część oświetlenia. Tradycyjnie już sporo dział się będzie nad Kanałem Bydgoskim. W sumie na zagospodarowanie tego terenu miasto wyda około 10 mln zł. Trafiają one między innymi na modernizację śluz, budowę dróg rowerowych, ścieżek dla pieszych, urządzenie nowych miejsc do rekreacji, rewitalizację nabrzeży.



Fot. www.bydgoszcz.pl

W 2023 r. blisko 5 mln zł zaplanowano na rewitalizację Placu Kościeleckich. W zakres zmian wchodzi m.in. zmiana ukształtowania terenu zielonego, przebudowa alejek, chodników. Zachowane zostaną wiekowe kasztanowce. Ratusz chce, by plac stał się zieloną bramą na Stare Miasto. [Więcej](#)

KATOWICE**Zbiorniki retencyjne na wodę deszczową**

W Katowicach powstało 19 z 25 planowanych podziemnych zbiorników deszczowych o łącznej docelowej pojemności 11 tys. m sześć. wody. W ubiegłym roku Katowice ukończyły m.in. pięć inwestycji w infrastrukturę kanalizacyjną o łącznej wartości 98 mln zł.

W ramach zakończonych w 2022 r. projektów łącznie wybudowano ok. 11 km kanalizacji sanitarnej, ok. 9 km kanalizacji deszczowej, zaadaptowano na kanalizację deszczową ok. 6 km kanalizacji ogólnospławnej, a ok. 5 km sieci ogólnospławnej zaadaptowano na kanalizację sanitarną. W ub. roku ukończono inwestycje w infrastrukturę kanalizacyjną w pięciu lokalizacjach - łącznie za 98 mln zł. Ponad 42 mln zł z tego kosztowało uporządkowanie gospodarki ściekowej w zlewni ul. Lwowskiej, gdzie powstało 5 km kanalizacji sanitarnej i zaadaptowano ok. 2,3 km

kanalizacji ogólnospławnej na kanalizację deszczową. W pracach stosowano m.in. technologie bezwykopowe

TORUŃ**Nowy system badania powietrza**

W Toruniu został uruchomiony nowy system monitoringu jakości powietrza. 50 stacji pomiarowych na terenie całego miasta bada zawartość pyłów w atmosferze.

„STOP SMOG - miejski system monitoringu jakości powietrza dla miasta Torunia” wykonała na zlecenie Gminy Miasta Toruń firma Airly sp. z o.o. z Krakowa. Projekt został zrealizowany ze środków budżetu obywatelskiego na rok 2022. Koszt instalacji i uruchomienia wyniósł 199 800 zł. Kwota obejmuje koszt utrzymania i obsługi do 3.08.2026 r.

Podstawowe zadania systemu to: informowanie o stanie jakości powietrza, badanie i analizowanie na bieżąco stanu zanieczyszczenia powietrza, raportowanie i interpretowanie uzyskanych wyników badań oraz edukacja społeczeństwa.

W grudniu 2022 r. wykonawca zamontował na terenie Torunia 50 stacji pomiarowych do pomiaru pyłów PM_{1,0}, PM_{2,5} i PM₁₀. W pięciu lokalizacjach znajdują się dodatkowo wyświetlacze LED, przedstawiające graficznie wyniki pomiarów. [Więcej](#)

RACIBÓRZ**Zielone miasto**

Z każdym rokiem Racibórz staje się miastem bardziej zielonym. Przestrzenie, gdzie roślinność gra pierwsze skrzypce odgrywają szczególnie ważną rolę. Tworzą one mikroklimat środowiskowy dla bioróżnorodności, wpływają pozytywnie na budowanie odporności miasta na zmiany klimatu oraz przeciwdziałają negatywnym zjawiskom takim jak smog.

W minionym roku Miasto Racibórz podjęło szereg działań i inwestycji związanych z publiczną zielenią miejską. Istniejące tereny zielone, m.in. w obszarze Bulwarów Nadodrzańskich i trawników przydrożnych zostały wzbogacone o krzewy i byliny. Nasadzone zostały również nowe drzewa (74 szt.) oraz krzewy (1705 szt.), a także rośliny jednoroczne i cebulowe w ilości ponad 38 000 szt. Równocześnie założony został szlak azalii i rododendronów w centrum miasta, który sukcesywnie będzie się rozwijał. W ramach tworzenia szlaku posadzono 37 szt. nowych krzewów.

Ratusz rozdał placówkom edukacyjno-wychowawczym 8000 cebulek krokusów, szafirków i tulipanów, których część udało się zasadzić z dziećmi w Ogródku Jordanowskim podczas I edycji Święta Dyni. W ramach warsztatów przeprowadzonych wspólnie z Fundacją Sendzimira, powstał pierwszy ogród deszczowy. W roku 2022 r. Miasto Racibórz zostało wybrane w ramach naboru konkursowego do Sieci Miast Zielonych w ramach Partnerskiej Inicjatywy Miast. Celem Sieci jest wspieranie miast uczestniczących w projekcie we wdrażaniu rozwiązań na rzecz klimatu, przyczynianie się do zwiększenia odporności miast na ekstremalne zjawiska pogodowe jak huragany, deszcze nawalne, powodzie i susze oraz odpowiadanie na wyzwania społeczne i środowiskowe. W Sieci Miast Zielonych uczestniczą przedstawiciele miast: Gdańsk, Kostrzyn nad Odrą, Lublin, Międzyrzec Podlaski, Racibórz, Ruda Śląska, Słupsk, Uniejów, Żory oraz Żyrardów. W 2023 roku rusza akcja „Warzywniki przy przedszkolach”, w ramach której przedszkolaki posieją warzywa i zioła w skrzyniach znajdujących się w ogrodach przedszkolnych. **Więcej**

POZNAŃ Będzie nowy park

Pierwszy w stolicy Wielkopolski park linearny może powstać na terenie po dawnych torach „kolei berlińskiej” na Górczynie. Taka koncepcja znalazła się w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Projektem miejscowego planu objęty został obszar o powierzchni około 83 ha. Teren ten od wschodu i południa ograniczony jest torami kolejowymi. Może tam powstać nowy miejski park - tzw. park linearny. Tego typu założenia tworzy się na terenach, które pełniły niegdyś funkcje komunikacyjne (np. High Line, czyli dawna estakada kolejowa w Nowym Jorku). Wzdłuż dawnych torów „kolei berlińskiej” zaplanowana jest droga pieszo-rowerowa. Projekt - w starych kolejowych budynkach - dopuszcza także funkcje kultury, gastronomii i sportu. Może tam powstać również infrastruktura sportowo-rekreacyjna (np. boiska, siłownie na świeżym powietrzu, czy place zabaw). Nowy park ma mieć powierzchnię ok. 11 ha. Wykup terenu pod park na Górczynie i jego urządzenie to koszt z budżetu Miasta szacowany na około 21 mln zł. Obok lokalizacji przyszłego parku plan wskazuje także strefy zieleni, które chronią cenne obszary przed zabudową i ograniczają ich zagospodarowanie.

Pracom nad dokumentem towarzyszą konsultacje społeczne. W ramach ich drugiego etapu wpłynęło 195 pism dotyczących projektu planu. Po ich analizie powiększono

obszar planowanego parku o dodatkowe 1,4 ha, wprowadzono ochronę istniejących drzew posiadających cechy pomnikowe, poszerzono strefy zieleni, a także dodano zapisy obejmujące ochroną relikty staro-berlińskiej linii kolejowej. **Więcej**

RZESZÓW Słownik segregacji odpadów komunalnych

Ponad tysiąc rodzajów odpadów komunalnych znajduje się na liście słownika, który ma pomóc mieszkańcom Rzeszowa w poprawnej segregacji śmieci. Słownik jest już dystrybuowany w przedszkolach, szkołach oraz na osiedlach m.in. przy pomocy spółdzielni mieszkaniowych.

- *Staramy się być miastem ekologicznym, zielonym i neutralnym klimatycznie. Niezwykle istotna w tym kontekście jest gospodarka zamkniętego obiegu odpadów. Aby prowadzić ją w sposób maksymalnie skuteczny, musimy postawić na intensywną edukację, wykorzystując w tym celu każde dostępne narzędzie - mówi Konrad Fijótek, prezydent Rzeszowa.* W słowniku wyszczególnionych jest ponad 1000 rodzajów odpadów komunalnych wraz ze wskazówkami, w jaki sposób powinny być deponowane. Mieszkańcy znajdą tu również szczegółowe informacje na temat Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Dowiedzą się jak prawidłowo segregować odpady i jakie korzyści niesie za sobą segregacja. Słownik zawiera szczegółowe informacje o odpadach selektywnie zbieranych i odbieranych bezpośrednio z nieruchomości.

Słownik zawiera opis symboli na opakowaniach tak aby można było dokonywać świadomych zakupów produktów, które nadają się do recyklingu. Ponadto w słowniku zawarto informację o tym, co warto samodzielnie kompostować i które odpady zaliczamy do frakcji Bio, jak również dla czego palenie odpadów szkodzi. Poruszono temat gospodarki obiegu zamkniętego (GOZ). Opisano zasadę 5R (w tłumaczeniu na język polski: odmawiaj, ograniczaj, używaj ponownie, przetwarzaj, kompostuj).

Więcej

TYCHY Pod dyktando zieleni

Rośliny sezonowe ozdabiające ronda, ulicy i skwery, zielone przystanki autobusowo-trolejbusowe czy łąki kwiatowe i dywany kwiatowe - to tylko jedne z nielicznych działań, które przez cały rok podejmowane są przez miejskie instytucje, zwłaszcza przez Tyski Zakład Usług Komunalnych.

W ubiegłym roku w mieście trzykrotnie zmieniała się obsada rabat sezonowych. Wiosną posadzono ponad 21 tysięcy sztuk różnokolorowych bratków. - *Latem wymieni*

patagońskie czy szatwie omączone o łącznej powierzchni ponad 300 metrów kwadratowych. Z kolei jesienią, w donicach, na skwerach i w parkach posadzono ponad 6 tysięcy kompozycji z kapusty ozdobnej, wrzosów, chryzantem czy bluszczu doniczkowego. Są to działania, które Tyski Zakład Usług Komunalnych wykonuje każdego roku - mówi Agnieszka Lyszczok - dyrektor TZUK.

Nie brakowało też zadań specjalnych. W Tychach powstała m.in. pasieka z recyklingu w Parku Łabędzim, zielnik miejski w Parku Solidarności, ogród deszczowy przy ulicy Darwina czy łąka kwiatna na osiedlu C i dywan kwiatowy na Starych Tychach, a także kolejne zielone przystanki. Dużym zainteresowaniem cieszyły się majowe, rodzinne sadzenia drzew, podczas których rodzice zasadzili dla swoich dzieci blisko 90 drzew. W sumie na terenie miejskich parków i skwerów oraz w pasach zieleni pojawiło się 214 nowych drzew. - *To ważne, bo sadzenie i dosadzanie drzew jest najprostszym, a zarazem najskuteczniejszym sposobem adaptacji do zmian zachodzących w naturze. Im więcej zieleni, tym lepiej dla nas i przyrody w mieście - mówi Hanna Skoczyła, z-ca prezydenta Tychów ds. zrównoważonego rozwoju.* **Więcej**

WAŁBRZYCH Będą produkować wodór ze śmieci

Miasto chce produkować wodór z plastikowych śmieci. Gmina rozpoczyna współpracę z firmą Hydrogen Utopia International. W mieście ma powstać przetwórnia odpadów plastikowych o mocy do 35 ton dziennie i stacja tankowania wodorem.

Gmina Wałbrzych i angielska spółka Hydrogen Utopia International za pośrednictwem jej polskiej spółki Hydropolis podpisały list intencyjny. Dotyczy on „analizy możliwości realizacji wspólnej inwestycji polegającej na budowie zakładu przekształcającego odpady plastikowe w wodór o czystości 99,9%, energię elektryczną lub ciepłą”.

Rewolucja wodorowa oznaczałaby dla Wałbrzycha budowę instalacji, która przetwarzałaby plastikowe odpady na wodór. Moc przerobowa miałyby wynosić 35 ton dziennie (czyli ok. 13 tys. ton rocznie, to jest mniej więcej tyle, ile odpadów plastikowych produkuje Wałbrzych) i produkcji ok. 2,5-3 ton wodoru dziennie.

Oprócz przetwarzania plastiku w wodór, produkowana byłaby spora ilość energii elektrycznej. W planach jest też budowa stanowiska do tankowania wodorem pojazdów.

Surowcem do produkcji wodoru i energii są odpady plastikowe, które nie nadają się do recyklingu. Aktualnie odpady takie muszą być utylizowane w spalarniach odpadów, a koszt utylizacji rośnie z roku na rok.

(epe)

Na podstawie stron internetowych miast.



ZWIĄZEK
MIAST
POLSKICH

XLVI ZGROMADZENIE OGÓLNE ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

Łódź, 9 i 10 marca 2023 r.



Proponowany porządek obrad ZO:

Czwartek, 9 marca 2023 – dzień statutowy

13:00 - 14:45 - rejestracja, lunch

15:00 - 18:30 - obrady

1. Powołanie Prezydium i komisji Zgromadzenia, przyjęcie regulaminu obrad
2. Wystąpienia Gości
3. 600 lat praw miejskich Łodzi
4. Przedstawienie sprawozdania Zarządu z działalności w 2022 roku
5. Przedstawienie sprawozdań finansowych i bilansu Związku za rok 2022
6. Przedstawienie opinii Komisji Rewizyjnej dotyczącej sprawozdań i bilansu roku 2022
7. Dyskusja nad sprawozdaniami
8. Głosowanie nad przyjęciem sprawozdań i bilansu
9. Przedstawienie projektu budżetu Związku na rok 2023
10. Głosowanie nad przyjęciem budżetu Związku na rok 2023
11. Projekty dla miast i prace legislacyjne prowadzone przez Związek – informacja, dyskusja

19:00 - kolacja

Piątek, 10 marca 2023 – transformacja energetyczna miast

10:00 - 13:00 - obrady

12. **Transformacja energetyczna** – ku samodzielności energetycznej gospodarki miejskiej:
 - wprowadzenie merytoryczne – prof. Marcin Popkiewicz,
 - przykłady miast zaawansowanych w usamodzielnianiu lokalnej energetyki (w tym finansowanie)
 - **postulaty legislacyjne** – niezbędne zmiany prawne na rzecz transformacji energetycznej miast
13. Sprawy wniesione i wnioski.
14. Zakończenie obrad

13:00 – lunch, potem możliwość zwiedzenia Orientarium z przewodnikiem

Miejscem obrad będzie Centrum konferencyjno-szkoleniowe przy Orientarium, ul. Konstantynowska 8/10

FINAŁ KONFERENCJA KONKURSU

Samorządowy Lider Zarządzania 2022

23-24 LUTEGO 2023, TARNÓW

więcej informacji na www.miasta.pl



ZWIĄZEK
MIAST
POLSKICH

Samorząd Miejski

Miesięcznik wydawany przez Związek Miast Polskich.

Redakcja:

Redaktor naczelna: Ewa Parchimowicz,
Joanna Proniewicz, Hanna Hendrysiak
Oprawa graficzna, skład: Krzysztof Paczyński

Adres wydawcy i redakcji:

ul. Robocza 42, 61-517 Poznań,
tel. 61 63 350 54, fax 61 63 350 60
e-mail: redakcja@zmp.poznan.pl
www.miasta.pl